

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

035870 /
10

UNIwersYTET  WARSZAWSKI
CENTRUM BADAŃ RADZIECKICH

STUDIA I MATERIAŁY CBR

Tadeusz Jasudowicz

LOSY OBYWATELSTWA
POLSKIEGO NA ZIEMI
WILEŃSKIEJ

1991

zeszyt 10

WARSZAWA

108189

Film historyczny poświęcony szkole w
na specyficzne stanowisko przetrwał Zima Wilna
wielki przed, w czasie 4-go i 5-go roku. Wskazywał
bierność grupy Film i Dzieła Wileńskie - był
problemem niezapomnianym od wybuchu do
po I wojnie światowej. Wskazywał na
polityki Wileńskiej i niepolityki Wileńskiej
Wileńskiej. Co więcej, wskazywał na problem
szkole w Wileńsku Wileńskiej Wileńskiej
I Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej

Problem Dzieła Wileńskiego, Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej

Film i Dzieła Wileńskie - Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej
Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej Wileńskiej

Tadeusz Jasudowicz
LOSY OBYWATELSTWA
POLSKIEGO NA ZIEMI
WILEŃSKIEJ

1991 zeszyt 10

Kilka istotnych okoliczności składa się na specyfikę stosunków prawnych Ziemi Wileńskiej przed, w czasie i po II wojnie światowej. Status prawny Wilna i Ziemi Wileńskiej był problemem międzynarodowym od wyłonienia się po I wojnie światowej niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej i niepodległej Republiki Litewskiej. Co więcej, właśnie ten problem określał w zupełnie zasadniczym stopniu stan i temperaturę stosunków polsko-litewskich.

Problem Ziemi Wileńskiej uzyskał też specjalny wyraz w zmowie radziecko-niemieckiej, poprzedzającej i otwierającej drogę do wybuchu II wojny światowej. Tym bardziej, że ten właśnie problem spowodował przemianę stosunków Litwy do Rzeczypospolitej Polskiej, pokonanej w rezultacie agresji Rzeszy Niemieckiej i Związku Radzieckiego.

Wilno i Ziemia Wileńska - aczkolwiek nie w całości - podlegały ponadto przejściowo podczas II wojny światowej faktycznemu zwierzchnictwu Litwy; nie znajdowały się wtedy zatem pod okupacją radziecką, a o losie obywatelstwa polskiego na tym obszarze rozstrzygało ustawodawstwo i praktyka Litwy.

Po inkorporacji Litwy w skład Związku Radzieckiego nie rozciągnięto na terytorium Litwy i Ziemi Wileńskiej wcześniejszego dekretu, narzucającego automatycznie i przymusowo obywatelstwo radzieckie wszystkim osobom znajdującym się w momencie aneksji na obszarze Kresów Wschodnich, wcześniej wcielonych do ZSRR jako część Ukraińskiej i Białoruskiej SRR¹, lecz wydano odrębny dekret w sprawie

035870

E. 713/91

trybu nabycia obywatelstwa ZSRR przez obywateli Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej SRR². Także w późniejszych dekretach radzieckich dotyczących obywatelstwa polskiego dawano wyraz specyfice zagadnienia na obszarze Ziemi Wileńskiej, czy raczej Litwy w ogóle³.

Zagadnieniu ewakuacji /repatriacji/ obywateli polskich z terytorium Litewskiej SRR /włączając Ziemię Wileńską/ dotyczył odrębny układ PKWN z 22 września 1944 roku, potwierdzony i nie podlegający zmianie z mocy późniejszego układu ewakuacyjnego między TRJN a rządem ZSRR z 6 lipca 1945 roku⁴.

Pacyfikacja opornej Litwy - po jej ponownym "wyzwoleniu" przez Armię Czerwoną w 1944r. - również prowadziła do wytworzenia się pewnej specyfiki zagadnień obywatelstwa i obywateli polskich na obszarze Ziemi Wileńskiej, wywierając istotny wpływ na prawidłowość realizacji trwającej właśnie akcji repatriacyjnej.

Ponadto: "de iure" większość świata nigdy nie uznała radzieckiej aneksji Litwy, co - w połączeniu z sięganiem dzisiejszej Litwy po należną jej suwerenność i niepodległość - nakazuje spoglądać na kompleks badanych tu problemów jako sprawę do załatwienia nie tylko w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, ale także - i może: przede wszystkim - z samą Litwą.

Zakresem badań obejmując Ziemię Wileńską - tak jak stanowiła integralną część Rzeczypospolitej Polskiej w okresie międzywojennym, nie można tracić z pola widzenia losu obywatelstwa polskiego na tej części Ziemi Wileńskiej, która przez okupanta radzieckiego wcale nie została przekazana Litwie, lecz wcie-

lona natychmiast do ZSRR w składzie Białoruskiej SRR. Z drugiej strony, z konieczności wykraczać trzeba poza terytorialne ramy samej Ziemi Wileńskiej, a to z tej racji, że dekrety radzieckie z lat 1940 i 1944 oraz układ polsko-litewski z 1944 roku odnosiły się do całego terytorium Litwy.

Jeśli chodzi o warstwę prawną, w badaniach uwzględnić należy zarówno płaszczyznę prawa krajowego, jak i płaszczyznę prawa międzynarodowego; w tej pierwszej zaś - zarówno prawo o obywatelstwie polskim, jak też jednostronne akty prawne i praktykę Związku Radzieckiego oraz Republiki Litewskiej. Trzeba przy tym pamiętać, że - z punktu widzenia prawa narodów - prawo polskie i obywatelstwo polskie jawi się jako wartość przez te prawa uznawana, szanowana i obejmowana jego ochroną, podczas gdy akty prawne i praktyki radzieckie oraz litewskie, godzące w obywatelstwo polskie, jawią się jako arbitralne fakty dokonanie, składające się - z punktu widzenia prawa międzynarodowego - na antywartość, podlegającą osądowi na podstawie prawa, wprowadzającą też w grę zagadnienie odpowiedzialności odnośnych państw.

Losy obywatelstwa polskiego na Ziemi Wileńskiej przed aneksją Litwy przez Związek Radziecki

pred. 39

Mówiąc o obywatelstwie jako kategorii zwierzchnictwa personalnego państwa, trzeba pamiętać, że zasadniczo kojarzy się ono, a poniekąd wpływa ze zwierzchnictwa terytorialnego tego państwa. Powiada się czasem, że zwierzchnictwo terytorialne jakby dominuje nad zwierzchnictwem personalnym⁵. Nie oznacza

to, iżby obywatele byli "glebae adscripti"; chodzi o naturalny przecież fakt, że zazwyczaj w zasadniczej swej masie obywatele danego państwa wypełniają przestrzeń jego zwierzchnictwa terytorialnego i podlegają - nie tylko zresztą oni - jego zwierzchnictwu personalnemu. Stara zasada głosi: "qui in territorio meo est, etiam meus subditus est", dopuszczając uznane przez prawo międzynarodowe wyjątki.

Nie wkraczając w tych badaniach w nadzwyczaj skomplikowane kwestie tytułu historycznego do Ziemi Wileńskiej i kompleksu czynników, które sprawiły, że u progu niepodległości Polski i Litwy problem zwierzchnictwa nad tą ziemią boleśnie przeciwstawił sobie "dwie dziejowe siostry"⁶, trzeba w koniecznym skrócie przypomnieć, że: 1/ prawnie wykluczony został wpływ na rozstrzygnięcie tej kwestii ze strony byłych zaborców, czyli Niemiec i Rosji⁷; 2/ Polska i Litwa uznały kompetencję Ligi Narodów oraz organów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych w unormowaniu tej kwestii⁸; 3/ te organy międzynarodowe 13 marca 1923r. ostatecznie uznały zwierzchnictwo Rzeczypospolitej Polskiej nad Ziemią Wileńską, z czym Litwa przez lata całe nie chciała - choć prawnie powinna - się pogodzić⁹; 4/ oba państwa - w następstwie kontrolnego ultimatum polskiego z 1938 roku - nawiązały wreszcie stosunki dyplomatyczne, które - mimo tej "wady genetycznej" - wpłynęły na rozwój wzajemnych więzi i znaczne polepszenie atmosfery wzajemnych stosunków polsko-litewskich w przededniu wybuchu II wojny światowej. Są to racje oczywiście niewystarczające, by "wyleczyć" Litwę i Litwinów z pragnienia posiadania Wilna i Ziemi Wileńskiej, jed-

nak przesądzające o tym, że w chwili wybuchu II wojny światowej Rzeczypospolita Polska była legalnym suwerenem na obszarze Ziemi Wileńskiej, sprawując tam i zwierzchnictwo terytorialne, i zwierzchnictwo personalne.

Na prawo o obywatelstwie polskim II Rzeczypospolitej składały się - we wzajemnym związku i uwarunkowaniu - elementy prawa międzynarodowego i prawa krajowego. Jeśli chodzi o te pierwsze, istotne znaczenia miały przepisy traktatów pokojowych z byłymi mocarstwami zaborczymi, w szczególności ruskiego traktatu pokojowego między Polską a Rosją i Ukrainą z 18 marca 1921r.¹⁰ Niewątpliwie odczuwało się niedostatek jednoznaczności i precyzyjnego unormowania problemów ludności i obywatelstwa w stosunkach polskolitewskich. Jeśli chodzi o prawo krajowe, istotne znaczenie miały generalne przepisy konstytucyjne¹¹, fundamentalna ustawa o obywatelstwie państwa polskiego¹², jak również dalsze przepisy wykonawcze¹³. W szczególności, podstawą prawną nabycia lub utraty obywatelstwa polskiego przez mieszkańców lub osoby pochodzące z Ziemi Wileńskiej były: 1/ dekret nr 56 z 7 stycznia 1921r. Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej wprowadzający przepisy tymczasowe dla ustalenia obywatelstwa Litwy Środkowej¹⁴; 2/ rozporządzenie Rady Ministrów z 7 sierpnia 1922r. zawierające przepisy przejściowe w przedmiocie obywatelstwa na obszarze Ziemi Wileńskiej, będące aktem wykonawczym w stosunku do ustawy z 6 kwietnia 1922r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską, rozciągającej na ten obszar moc obowiązującą zasadniczej ustawy z 1920r.¹⁵

Ponieważ badania niniejsze dotyczą losu obywatelstwa polskiego w związku z II wojną światową, dodajmy, że: 1/ Polska, Litwa i Związek Radziecki wzajemnie były związane Paktem Ligi Narodów i wynikającymi zeń obowiązkami członkowskimi, Paktem Brianda-Kello-gga z 27 sierpnia 1923 r. w powiązaniu z tzw. Protokołem Litwinowa¹⁶, londyńską konwencją o określeniu napastnika z 3 i 5 lipca 1933 roku¹⁷; 2/ o losie obywatelstwa polskiego rozstrzygało Prawo Haskie, w szczególności normy Działu III "O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego" Regulaminu Haskiego z 18 października 1907r., które przesądzają na korzyść obowiązku zachowania i poszanowania prawa o obywatelstwie i samego obywatelstwa państwa okupowanego, traktowanego jako legalny suweren i które akcentują obowiązek wierności własnej ojczyźnie a więc właśnie państwu okupowanemu, dotychczasowemu zwierzchnikowi¹⁸; 3/ w określonym stopniu - z uwagi na jego powszechny charakter¹⁹ - przydatnym okazuje się także Prawo Norymberskie, które jednoznacznie zdyskwalifikowało prawnie i uznało zbrodniczy charakter praktyk godzących w obywatelstwo ludności na terytorium okupowanym.

Można więc powiedzieć, że na straży obywatelstwa państwa okupowanego staje przede wszystkim jego własne prawo o obywatelstwie, traktowane jako wartość trwająca i podlegająca ochronie "durante bello" z mocy prawa międzynarodowego; w płaszczyźnie zaś samego prawa narodów - poza konkretnymi dwustronnymi zobowiązaniami traktatowymi²⁰ - ochronę tę zapewniają: normy zakazujące "ius ad bellum" oraz wykluczające uciekanie się do zawojowania i aneksji; normy Prawa Haskie-

go precyzyjnie wytyczające kompetencje okupanta na terytorium okupowanym; normy Prawa Norymberskiego; jak również uniwersalnie i bezwzględnie wiążące fundamentalne zasady prawa międzynarodowego, skądinąd potwierdzone, a nawet precyzowane w dwustronnych traktatowych zobowiązaniach polsko-radzieckich²¹.

Już w tajnym protokole dodatkowym do paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939r. Rzesza Niemiecka i Związek Radziecki uznały roszczenia Litwy do obszaru wileńskiego²². Ponieważ obszar ten stanowił integralną część terytorium Państwa Polskiego, należy ten zapis odczytywać w kontekście pkt 2 tegoż protokołu, który przewidywał rozgraniczenie całego terytorium Państwa Polskiego pomiędzy niemiecką i radziecką "strefy interesów" wzdłuż rzek Narew, Wisła i San²³; ustalał nadto, iż kwestia ewentualnego "zachowania niepodległości Państwa Polskiego" i "granic tego państwa" będzie rozwiązana przez same strony paktu "w trybie przyjacielskiego porozumienia", w zależności od "rozwoju przyszłych wydarzeń politycznych" oraz od tego, czy to "jest pożądane w interesie obu Stron"²⁴.

Tylko pozornie pakt ten nie dotyka problemu losów obywatelstwa polskiego. Jednakże absolutnie nie licząc się ze zwierzchnictwem terytorialnym Państwa Polskiego, służy on zarazem podstawą dla przekreślenia jego zwierzchnictwa personalnego, a więc także bezpośrednio i niwecząco godzi potencjalnie w samo obywatelstwo polskie. Dlatego nabiera znaczenia w płaszczyźnie niniejszych badań dyskwalifikacja prawna tego paktu.

Oto dwa ościenne mocarstwa, zupełnie lekceważąc cały zbiór swoich zobowiązań traktatowych wobec Rzeczypospolitej Polskiej, dwu- i wielostronnych²⁵, traktując "per non est" fundamentalne zasady prawa narodów, decydują na korzyść państwa trzeciego o uznaniu jego roszczeń wobec integralnej części polskiego terytorium. Co więcej, planują "czwarty rozbiór Polski", a więc przyszłe rozgraniczenie pomiędzy swoje "strefy interesów" całego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie wykluczając nawet zupełnego przekreślenia bytu tego państwa.

Tak więc, pierwszy pakt Ribbentrop - Mołotow stanowi już nie tylko naruszenie czy pogwałcenie, ale systemowe zanegowanie i odrzucenie całego międzynarodowego porządku prawnego. Jest traktatem zawartym "contra Legem" - prawnie nieistniejącym, nieważnym od początku i bezskutecznym. Stanowi arbitralny fakt dokonany, nielegalną "iniuria"; dotknięty jest nieusuwalną "wadą wrodzoną", a jego nieważność z mocy prawa traktatów wzmożona jest działaniem zasad ogólnych, takich jak: "ex iniuria ius non oritur" oraz "quid ab initio vitiosum est"²⁶. Zarazem w płaszczyźnie Prawa Norymberskiego pakt ten może i musi być kwalifikowany jako zbrodnia przeciwko pokojowi, a mianowicie jako "udział we wspólnym planie lub zмовie na rzecz dokonania któregośkolwiek" z czynów: "Planowania, przygotowywania, wszczęcia lub prowadzenia wojny napastniczej albo wojny będącej pogwałceniem międzynarodowych traktatów, porozumień lub gwarancji"²⁷.

Prawna dyskwalifikacja paktu Ribbentrop-Mołotow jest niezwykle istotna w płaszczyźnie

niniejszych badań, a to z racji, że właśnie ten pakt - zgodnie z wolą i praktyką samych jego stron²⁸ - stanowił zasadniczą podstawę "prawną", jakby fundament ich dalszych uzgodnień oraz jednostronnych działań godzących bezpośrednio lub pośrednio w obywatelstwo polskie. Wszystkie te późniejsze uzgodnienia oraz jednostronne akty i działania cierpią na "wadę wrodzoną" właśnie jako "owoce zakazane", jako bezpośrednie następstwa bezprawia i zbrodni; angażują zarazem działanie ważnych zasad: "ex iniuria ius non oritur", "quid ab initio vitiosum est" oraz "nemo commodum capere potest ex iniuria sua propria".

Ustalenie naganności działania i odpowiedzialności Rzeszy Niemieckiej oraz Związku Radzieckiego już z tytułu paktu Ribbentrop-Mołotow nie może oznaczać obciążanie odpowiedzialnością w tym kontekście Litwy. Jasno i niedwuznacznie odmówiła ona współuczestnictwa w działaniach agresywnych przeciwko Polsce, ściśle dochowując neutralności, zabezpieczonej specjalnie uchwaloną i wprowadzoną w życie ustawą, i to neutralności, która - także przez komentatorów polskich - była kwalifikowana jako "przychylna" czy "życzliwa", co wyrażało się w tym tragicznym okresie w nader przyjaznym i humanitarnym ustosunkowaniu się Litwy do internowanych żołnierzy i oficerów oraz uchodźców cywilnych polskich,

Można, co prawda, zgłosić zastrzeżenia co do właściwości prawnej stanowiska Litwy wyrażonego już po dokonaniu agresji radzieckiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. 13 września 1939 roku złożono w Moskwie notę litewską, przypominającą, iż zajmowany

właśnie przez Armię Czerwoną obszar Wileńszczyzny zamieszkały jest przez ludność litewską²⁹ i że Litwa posiada prawo do tego terytorium, w odpowiedzi na co rząd radziecki oświadczył, iż w zasadzie zamierza przekazać Wilno i Wileńszczyznę Litwie. To stanowisko Litwy niewątpliwie można uznać za stanowiące niedopuszczalny cios w suwerenność i integralność terytorialną Państwa Polskiego.

Zająwszy Wilno i Ziemię Wileńską, wbrew uzgodnieniom zawartym w pakcie Ribbentrop-Mołotow³⁰ ZSRR w kolejnej fazie "przyjacielskich konsultacji" z Niemcami nakłonił Rzeszę do zmiany rozgraniczenia "stref interesów" tak, by nie tylko Ziemia Wileńska, ale też i cała Litwa znalazły się w strefie radzieckiej³¹. Traktatowo usankcjonował tę zmianę tajny protokół dodatkowy do drugiego paktu Ribbentrop-Mołotow, czyli traktatu o przyjaźni i granicach między ZSRR a Niemcami z 28 września 1939 roku.

Stosownie do protokołu, zgodnie z załączoną do zasadniczego paktu mapą, terytorium Litwy - już ujmowane wspólnie z Ziemią Wileńską - przeszło do strefy radzieckiej, natomiast województwo lubelskie i część województwa warszawskiego do strefy niemieckiej. Trzeba ten zapis widzieć w kontekście art. 1 i 2 zasadniczego paktu, mocą których linia wskazana na wspomnianej mapie i opisana w protokole jest traktowana jako "granica między interesami państwowymi obu stron na terytorium byłego Państwa Polskiego", zarazem jako "ostateczna i wykluczająca wszelką ingerencję mocarstw trzecich do tej decyzji".³² Wobec braku wyraźnych sformułowań w tekście paktu i protokołu, trzeba podkreślić, iż według

załączonej mapy obszar Ziemi Wileńskiej jest już podzielony między Litwę i ZSRR, a wycinek terytorium samej Litwy /Kowieńskiej/ na północny zachód od Grodna w rejonie Mariampola /Kapsukai/ jako przyszła przynależność Rzeszy Niemieckiej.³³ Ponieważ równocześnie istnieje w protokole zapis na korzyść "kroków specjalnych", jakie ZSRR może podjąć na terytorium Litwy, przeto można powiedzieć, że drugi pakt Ribbentrop-Mołotow nie tylko sankcjonował i urzeczywistniał "czwarty rozbiór Polski", lecz także "rozbiór" Ziemi Wileńskiej, a nawet "rozbiór" samej Litwy.³⁴

Dyskwalifikacja prawna drugiego paktu Ribbentrop-Mołotow wynika już z tego, iż jest on bezpośrednim następstwem owej nielegalnej i zbrodniczej umowy zawartej w pierwszym pakcie Ribbentrop-Mołotow. Ponadto jednak ten drugi pakt jest również bezpośrednim rezultatem obustronnej nielegalnej i zbrodniczej agresji przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, co więcej służy usankcjonowaniu jej nielegalnych skutków, będąc traktatowym wyrazem ucieknięcia się obu agresorów do równie niedopuszczalnej konstrukcji "debellatio"³⁵, otwierając też drogę dla późniejszej aneksji oraz innych jednostronnych aktów, zarządzeń i działań każdego ze współagresorów.³⁶ Podobnie jak jego poprzednik, jest więc ten drugi pakt Ribbentrop-Mołotow traktatem zawartym "contra legem", a jego całkowita bezprawność wynika zarówno z faktu, iż jest owocem zbrodniczej umowy i agresji, jak również z faktu, iż sam ten pakt stanowi przejaw absolutnego nihilizmu, negacji międzynarodowego porządku prawnego: w jego fundamentalnych pryncypialnych podstawach i w jego konkretnej prawno-traktatowej treści. Jest - wbrew paktowi

Brianda-Kellogga - przejawem wykorzystania "wojny jako narzędzia polityki narodowej"; stanowi akt nielegalny i zbrodniczy, nieważny od początku, bezskuteczny, "de iure" nie były.

Traktat ten ma bezpośrednie znaczenie dla losów obywatelstwa polskiego. Przekreślając bowiem sam byt Państwa Polskiego, zawiera w sobie implicite również przekreślenie zwierzchnictwa personalnego Rzeczypospolitej Polskiej i zanegowanie jej obywatelstwa, zwłaszcza że obie strony paktu udzielają sobie nawzajem "carte blanche" dla dokonywania "niezbędnej przebudowy państwowej" w obrębie ich odnośnych "stref interesów"³⁷. Władza m.in. nad ludnością na zagarniętych obszarach polskich zostaje zatem potraktowana jako kwestia z zakresu wyłącznej kompetencji wewnętrznej każdego ze współagresorów, z jednym ciekawym wyjątkiem. Otóż, specyficzną kwestią wspólnego zainteresowania przewidzianą w kolejnym tajnym protokole jest współdziałanie obu agresorów w zakresie zwalczania "agitacji polskiej"³⁸ Nadto, protokół poufny zawierał zobowiązania ZSRR do "nie stawiania żadnych przeszkód na drodze obywateli Rzeszy i innych osób pochodzenia niemieckiego, zamieszkałych na terytoriach znajdujących się w jego strefie interesów, jeżeli zechcą przesiedlić się do Niemiec lub na terytoria, należące do niemieckiej strefy interesów".³⁹ Trzeba też pamiętać, że 16 listopada 1939 roku Rzesza Niemiecka i ZSRR zawarły umowę w sprawie wzajemnej ewakuacji ludności z ich "stref interesów".⁴⁰

Uzgodnienie jednostronnej, a następnie także wzajemnej ewakuacji ludności "pochodze-

nia niemieckiego" oraz "ludności ukraińskiej i białoruskiej", obejmujące również "białoruską" część Ziemi Wileńskiej, oznaczało już zupełnie bezpośrednio całkowite nieliczenie się z polskim obywatelstwem tej ludności. Natomiast akt współdziałania dla zwalczania "agitacji polskiej" siłą rzeczy bezpośrednio godził w żywą treść obywatelstwa polskiego, albowiem spełnianie obowiązku wierności własnej ojczyźnie, przewidziane i chronione Prawem Haskim, mogło być i było kwalifikowane jako "agitacja polska" i stało się przedmiotem zbrodniczego współdziałania Gestapo i NKWD.⁴¹

Z kolei, zawarcie traktatu o przyjaźni i granicach umożliwiło ZSRR przystąpienie do "kroków specjalnych" wobec trzech państw bałtyckich, teraz już w komplecie włączonych do radzieckiej "strefy interesów". Na pierwszym etapie Związek Radziecki wymuszając, nie stroniąc od szantażu,⁴² skłonił kolejno Estonię, Litwę i Litwę do zawarcia układów o pomocy wzajemnej odpowiednio w dniach 28 września oraz 5 i 10 października 1939 roku. W szczególności układ radziecko-litewski o przekazaniu Litwie Wilna i "obwodu wileńskiego" oraz o pomocy wzajemnej przewidywał w art. 1 właśnie "przekazanie" przez ZSRR Litwie "obwodu wileńskiego" wraz z Wilnem, okupione zgodą Litwy na zainstalowanie na jej terytorium potężnych garnizonów wojsk radzieckich.⁴³

Aczkolwiek układ hasłowo nawiązywał do radziecko-litewskiego traktatu pokoju z 12 lipca 1920 roku, wcale nie przywracał przewidzianej w nim granicy między Litwą a ZSRR. W istocie to, co w układzie określono jako

"obwód wileński", stanowiło nie całość Ziemi Wileńskiej, lecz znacznie mniejszy obszar, stanowiący pas terytorium długości ok. 220 km od stacji Orany na południu, wzdłuż dawnej granicy polsko-litewskiej do Turmontu na północy, o szerokości przeciętnej ok. 20 km, z jej powiększeniem w rejonie Wilna do 60-80 km, o powierzchni całkowitej 6880 km².⁴⁴ Reszta Ziemi Wileńskiej pozostała pod okupacją radziecką, wchodząc jako część do, właśnie ustanawianej "Zachodniej Białorusi"⁴⁵ i zostając wraz z nią inkorporowana w skład Związku Radzieckiego mocą uchwały Rady Najwyższej ZSRR z 2 listopada 1939 roku.⁴⁶ Układ radziecko-litewski był negocjowany i zawierany - rzecz można - za wiedzą i przyzwoleniem Niemiec.⁴⁷ A więc, jeden ze współagresorów, za zgodą drugiego, cedował na korzyść państwa trzeciego, zachowując neutralność w trwającym konflikcie zbrojnym, część zagarniętego w rezultacie swej agresji terytorium okupowanego innego państwa.

Układ ten jest bezpośrednim następstwem i znajduje wyłączone oparcie: faktyczne - w agresji radzieckiej na Polskę i rozciągnięciu władztwa ZSRR na okupowane obszary Rzeczypospolitej Polskiej, włączając w to Zmieję Wileńską; "prawne" - w pakcie Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia oraz w traktacie przyjaźni i granic z 28 września 1939 roku. Ponieważ, jak już wyżej ustalono, zarówno współagresja Rzeszy Niemieckiej i Związku Radzieckiego przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, jak też oba kolejne paktory Ribbentrop-Mołotow, wraz z dołączonymi do nich protokołami tajnymi i poufnymi, a także zastosowana wobec Polski konstrukcja "debellatio" były działaniami "contra legem", od początku nieważnymi i

prawnie bezskutecznymi, przeto sam układ radziecko-litewski pozbawiony był wszelkiej podstawy prawnej i - podobnie, jak ta jego nielegalna i zbrodnicza podstawa - musi być zakwalifikowany jako akt nielegalny, nieważny, bezskuteczny.⁴⁸

Kojarząc ten układ z zakazem wojen napastniczych oraz zakazem uznawania zmian terytorialnych wymuszonych siłą, a zwłaszcza będących następstwem agresji, trzeba powiedzieć, iż Litwa - godząc się /co prawda, nie bez oporów/ na zawarcie układu i przyjmując "wielkoduszny dar"⁴⁹ od Związku Radzieckiego - implicite uznawała ZSRR za zwierzchnika i dysponenta Ziemi Wileńskiej, zwłaszcza że przy okazji godziła się na zagarnięcie przez sam Związek Radziecki poważnej części Ziemi Wileńskiej, objętej jej dotychczasowymi roszczeniami, i to wbrew wyraźnym zapisom "przypomnianego" w układzie litewsko-radzieckiego traktatu pokoju z 1920 roku.

Można w sposób niewątpliwy stwierdzić, że agresor-zaborca, czyli Związek Radziecki nie dysponował żadnymi prawami zwierzchnika i dysponenta, by móc komukolwiek przekazać Ziemię Wileńską lub jej część. Litwa ze swej strony nie miała podstaw prawnych dla przyjmowania takiego "daru" od zdobywcy-okupanta - i to niezależnie od tego, jak bardzo tego "daru" pragnęła.

I trzeba dziś - przy całej serdeczności wobec Litwy, ale też pamiętając o wskazaniu "amicus Plato, sed magis amicus veritas" - przypomnieć, że właśnie ów - nieważny od początku i prawie bezskuteczny - układ radziecko-litewski z 10 października 1939 roku jest

jedyną "podstawą prawną" zwierzchnictwa Litwy nad przekazaną jej przez ZSRR częścią Ziemi Wileńskiej wraz z Wilnem.

Nie negując zasadniczej prawidłowości stanowiska dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej co do braku jakichkolwiek roszczeń terytorialnych wobec Litwy i uznania terytorialnego "status quo" - uświadomić jednak trzeba Litwie gotowość usunięcia ze stosunków wzajemnych wszystkiego, co bolesne i co było w przeszłości zarzewiem konfliktów i nieporozumień; licząc wszakże przy tej okazji na to, że Litwa ten gest doceni, że nie będzie na to odpowiadać antypolskim szowinizmem, że wykaże należne otwarcie na unormowanie kompleksu problemów humanitarnych, związanych z prawami ludności polskiej do odwiedzania Litwy oraz z prawami ludności Państwa Polskiego do odwiedzania Litwy, włączając w to roztropne uwzględnienie kwestionowanego, a jednak prawnie istotnego "prawa do stron ojczystych", które wcale nie musi "pachnieć rewizjonizmem".⁵⁰

Prawna dyskwalifikacja samego układu radziecko-litewskiego z 1939 roku nie podlega wątpliwości. A jak ocenić udział w nim Litwy? - Otóż, to prawda, że nie Litwa była inicjatorem układu, podobnie jak prawdą jest, że wzbraniała się przed jego zawarciem na tyle, iż można na układ spoglądać i go dyskwalifikować jako traktat zawarty pod przymusem.⁵¹ Z drugiej strony, fakt pozostaje faktem: Litwa układ zawarła i gorliwie go wypełniała, obejmując Wilno i "obwód wileński" swoim władztwem i w pełni wywiązując się wobec ZSRR z uciążliwych zobowiązań, związanych ze stacjonowaniem na jej terytorium

garnizonów wojsk radzieckich.⁵² Co gorsza jednak, w odpowiedzi na protest ambasadora Rzeczypospolitej, F.Charwata protest ten odrzuciła, przyjmując w swej nocie punkt widzenia zaborcy radzieckiego: państwo polskie zostało podbite i już nie istnieje, a Litwa nie ma zamiaru uznawać rządu Rzeczypospolitej w Paryżu.⁵³ Stanowisko to nader wyraziste i tym razem przez nikogo nie wymuszane, stanowiące cios w podstawowe wskazania prawa międzynarodowego i angażujące odpowiedzialność samej Litwy.

Przesądzając o zwierzchnictwie terytorialnym Litwy nad znaczną częścią Ziemi Wileńskiej, układ jednocześnie przesądzał o przejęciu przez Litwę na tym obszarze także zwierzchnictwa personalnego. Nie stanowiło to, co prawda, automatycznego przekreślenia obywatelstwa polskiego jako takiego, ale przecież stanowiło niewątpliwie jego zupełną okaleczenie, skoro w miejsce obowiązku wierności "własnej ojczyźnie"⁵⁴ pojawiał się - coraz brutalniej przez Litwę realizowany⁵⁵ - obowiązek lojalności i wierności wobec niej samej jako nowego zwierzchnika personalnego. Tym bardziej, że - wobec potraktowania Polski "per non est" i odmowy uznania rządu RP na terytorium sojuszniczym - Litwa pozbawiła obywateli polskich nawet tego minimum, jakim mogłaby być opieka dyplomatyczna "własnej ojczyzny".⁵⁶

Po sfinalizowaniu radziecko-litewskich negocjacji w sprawie szczegółowego unormowania spraw związanych ze stacjonowaniem na terytorium Litwy garnizonów Armii Czerwonej,⁵⁷ oraz po wkroczeniu wojsk litewskich do Wilna,⁵⁸ zdobyła się jeszcze Litwa na pewną wyrozumia-

łość w stosunku do Polaków,⁵⁹ by mniej więcej od połowy listopada 1939 roku przyjąć kurs bezwzględnie antypolskiego działania, przejawiający się m.in. w wymuszanej na wszelkie możliwe sposoby lituanizacji Wilna i Wileńszczyzny. W prasie oficjalnej wysuwano wręcz postulat "pozbycia się Polaków", traktując ich jako celowo nasłanych do Wilna w okresie międzywojennym "polonizatorów"⁶⁰ Dla celów eliminacji Polaków żądano zastosowania - poza środkami ekonomicznymi - także środków ustawodawczych i administracyjnych, sugerując wyodrębnienie: 1/ "świadomości Litwinów" godnych wszechstronnego poparcia; 2/ Litwinów nieświadomych, "którym obce wpływy odjęły nie tylko mowę, lecz i świadomość narodową", których należy przywrócić do narodowości litewskiej; 3/ "okupantów tego kraju sprowadzonych w celach polonizatorskich" oraz uchodźców wojennych, których trzeba się pozbyć, a przede wszystkim usunąć z Wilna.⁶¹

Uchwalona w końcu listopada 1939 roku przez Sejm litewski ustawa o obywatelstwie mieszkańców Wilna i "obwodu wileńskiego" dała odbiegała od przyjętego w tymże czasie przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dekretu w sprawie nabycia obywatelstwa radzieckiego przez wszystkie osoby, które w dniach aneksji "Zachodniej Ukrainy" /1 listopada 1939r./ i "Zachodniej Białorusi" /2 listopada 1939r./, wespół z nie przekazaną Litwie częścią Ziemi Wileńskiej, przebywały na zagarnianych właśnie obszarach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.⁶² Podczas gdy dekret radziecki stosował mechanizm automatycznego i przymusowego narzucenia obywatelstwa ZSRR,⁶³ ustawa litewska przyjmowała mechanizm niemalże przeciwny. Wprowadzała mianowicie gęste sito

niezmiernie trudnych do spełnienia warunków, mających uniemożliwić Polakom nabywanie obywatelstwa litewskiego. Nader poważną barierą wstępną był już sam wymóg wylegitymowania się wpisem do ksiąg metrykalnych w miejscach zamieszkania w Wilnie lub "obwodzie wileńskim" w dniach 6 lipca 1920 roku i 27 października 1939 roku - "w okresach największego wyludnienia się okręgu z powodu wypadków wojennych, ewakuacji oraz powoływania do wojska", podkreślając przy tym, że: "Daty te są odległe od siebie o lat 19 i całego tego okresu nie bierze się pod uwagę, podczas kiedy we wszystkich państwach europejskich dla nabycia obywatelstwa wystarczy stałe zamieszkiwanie na danym terenie od 3 do 10 lat".⁶⁴

Miała też ustawa litewska charakter wybitnie tendencyjny, łącząc z nieprzewyższalnymi barierami, jakie stawiano przed ludnością polską i wierną polskości, ogromne ułatwienia w nabywaniu obywatelstwa litewskiego dla osób narodowości litewskiej oraz osób, które "położyły zasługi dla Litwy". W rezultacie, często rodowici Wilnianie mieli ogromne trudności z nabyciem obywatelstwa. W równej bowiem mierze możliwości nabycia obywatelstwa pozbawiono zarówno osoby od dawna z Wilnem i Wileńszczyzną związane, jak też uchodźców z innych obszarów Rzeczypospolitej Polskiej, którzy rzeczywiście szukali tu jedynie przejściowego schronienia. Wystąpiło więc całkowite zlekceważenie rzeczywistej więzi z Wilnem i Wileńszczyzną, a jednakowe potraktowanie zasiedziałył Wilnian ze świeżo przybyłymi uchodźcami polskimi, z tą jedynie różnicą, że we wprowadzonych dla obu tych kategorii jednakowych dowodach tożsamości - w przypadku stałych mieszkańców Wilna - w

jednej z rubryk słowa "uchodźca wojenny" przekreślano, a wpisywano na to miejsce słowo "cudzoziemiec".

Dyskryminacyjny wobec Polaków charakter ustawy doznawał dodatkowego spotęgowania poprzez dyskryminacyjną praktykę paszportową. Wydawanie paszportów mieszkańcom wiernym Polsce specjalnie przewlekano i utrudniano, umiejętnie łącząc tę świadomie zamierzoną ślamazarność z wymuszaniem lituanizacji, a więc z różnoraką presją mającą wymóc zgodę na zapisanie się do narodowości litewskiej oraz z przeróbką nazwiska - pod okiem specjalnie oddelegowanych przedstawicieli Instytutu Lituanistyki.⁵⁵ Osoby, które nie uzyskiwały obywatelstwa litewskiego, były traktowane jako ludzie zdecydowanie gorszej kategorii, pozostający na łasce i niełasce wroga nastawionych władz litewskich, pozbawione niemal wszelkich uprawnień, bezkarnie dyskryminowane i prześladowane.⁵⁶ Jednocześnie, zawarowane polskim mieszkańcom Wilna i Wileńszczyzny hasło "cudzoziemiec" praktycznie nic nie znaczyło, skoro Litwa stanęła na stanowisku nieistnienia państwa polskiego oraz odmowy uznania rządu RP w Paryżu. Wyeliminowanie możliwości sprawowania opieki dyplomatycznej w istocie sprowadzało kwalifikację "cudzoziemiec" do kwalifikacji "bezpaństwowiec", a wskazana już wrogość władz litewskich i samych Litwinów w stosunków do "polonizatorów" dodatkowo obniżała ten standard traktowania; w rezultacie nieraz Polacy musieli się czuć wręcz jak "wyjęci spod prawa".

Na pozór Litwa - ani swoją ustawą o obywatelstwie, ani swoją polityką społeczną - nie przekreśliła, przynajmniej co do zasady,

obywatelstwa polskiego jako takiego; tym bardziej, nie narzucała automatycznie i przymusowo swojego własnego obywatelstwa, lecz - wręcz przeciwnie - postarała się jak najbardziej utrudnić czy wręcz uniemożliwić jego nabywanie. Pozornie też, nadając Polakom w wydawanych im dowodach tożsamości kwalifikację "cudzoziemiec" bądź "uchodźca wojenny" jakby się nadal liczyła z obywatelstwem polskim, jakby je zachowywała.

W rzeczywistości jednak, po pierwsze, uznając fakt zawojowania Polski i rzekomego zaniku państwa polskiego oraz odmawiając uznania rządu RP na terytorium sojuszniczym, stawała na gruncie przekreślenia bytu tego państwa jako suwerena i podmiotu prawa międzynarodowego, co "implicite" oznaczało przekreślenie także jego zwierzchnictwa personalnego i pozbawienie jego obywatelstwa jakiegokolwiek treści.

Po drugie, decydując się na regulowanie z własnej mocy i we własnym zakresie zagadnień obywatelstwa na terytorium Wilna i "obwodu wileńskiego", Litwa przyjmowała za punkt wyjścia negację obywatelstwa polskiego, sama ustawiając się w pozycji zwierzchnika terytorialnego i personalnego. Zwrócić trzeba też uwagę na to, że specjalne utrudnienia i rygory z jednej strony, a również specjalne ułatwienia i uzgodnienia z drugiej strony wcale nie zależały od posiadania obywatelstwa polskiego, lecz od narodowości względnie chęci odstępowania od narodowości polskiej na rzecz narodowości litewskiej, i to chęci na wszelkie sposoby "wspomaganej" przez czynniki litewskie. Gdyby więc nawet postępowanie Litwy kojarzyć z zachowaniem obywatelstwa polskie-

go, choćby tylko pozornie, w żadnym razie nie można by go kwalifikować jako poszanowanie obywatelstwa państwa polskiego.

Tym bardziej, że - po trzecie - zastosowane przez Litwę rozwiązania ustawodawcze i towarzyszące ich realizacji praktyki administracyjne bezpośrednio godziły w uznany i uświęcony w Regulaminie Haskim obowiązek wierności własnej ojczyźnie, a więc - w danym przypadku - obowiązek wierności Rzeczypospolitej Polskiej ciążyący na mieszkańcach Wilna i Ziemi Wileńskiej. Można zapewne - "toute proportion gardée" - dostrzegać pewną analogię między wymuszaniem odstępstwa od narodowości polskiej przez Litwę oraz przez okupanta hitlerowskiego; można przeto kwalifikować i potępiać tę praktykę litewską podobnie, jak to uczynił Trybunał Norymberski w kontekście praktykowania niemieckiej "Volksliste".⁶⁷

Z drugiej strony trzeba jednoznacznie stwierdzić, że mimo wszystko i los obywatelstwa polskiego jako takiego, i los obywateli polskich pod władzą Litwy był nieporównywalnie korzystniejszy od losu pod okupacją radziecką w tymże czasie, co przecież dotyczyło - jeszcze raz to przypomnijmy - także obywatelstwa i obywateli polskich na obszarze Ziemi Wileńskiej, mianowicie w tej jej części, która nie została podarowana Litwie, lecz wcielona w skład ZSRR jako integralna część Białoruskiej SRR. Tu bowiem, mocą wspomnianego dekretu z 29 listopada 1939 roku, obywatelstwo polskie w istocie zupełnie zostało przekreślone;⁶⁸ tu obywatele polscy stali się automatycznie obywatelami radzieckimi, "poddanymi" samego Związku Radzieckiego, a - otrzymując paszporty radzieckie - musieli nadto podpisać swoistą "deklarację lojalności" w postaci wyrzeczenia

się pragnień i dążeń do odbudowy niepodległego państwa polskiego.⁶⁹ Nie wchodził w grę jakkolwiek humanitaryzm wobec internowanych żołnierzy i uchodźców cywilnych, lecz - przeciwnie - krwawy dramat, znaczony okrutnym terroryzmem okupacyjnym i prześladowaniami, masowymi deportacjami oraz strasznymi zbrodniami wojennymi i zbrodniami przeciwko ludzkości, zbrodnię Katyńską w to włączając.

Można więc stwierdzić, że - podczas gdy na "białoruskiej" części Ziemi Wileńskiej, tak jak na pozostałych obszarach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej okupowanych przez ZSRR, następuje przekreślenie obywatelstwa polskiego i planowa eksterminacja narodu polskiego, składająca się na makabryczny program już nie tylko zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, ale też zbrodni ludobójstwa,⁷⁰ - to na "litewskiej" części Ziemi Wileńskiej, chociaż wchodzi w grę sterowany nacjonalizm, nie dochodzi do obezwładnienia ani do całkowitego sterroryzowania Polaków, bo nie ma też - "in iure" oraz "in corpore" - programu eksterminacji narodu polskiego; W sumie, jak słusznie wykazał Lassowski,⁷¹ położenie ludności polskiej na Litwie jest nieporównywalnie lepsze, a polskie życie naukowe i kulturalne może wręcz budzić uznanie.

Stosownie do ocen burmistrza Wilna, Stasysa - według stanu na dzień 24 czerwca 1940 roku - na ogólną liczbę ok. 270 tys. mieszkańców Wilna, tylko 21 tys. uzyskało obywatelstwo litewskie, co - doliczając członków rodzin - może dać liczbę ok. 80 tys., pozostawiając w każdym bądź razie liczbę co najmniej ok. 130 tys. osób nie posiadających

obywatelstwa litewskiego.⁷² Podobne proporcje, może z nieco większym udziałem nabytego obywatelstwa litewskiego, można odnieść do pozostałej części "obwodu wileńskiego". Tak więc, zdecydowana mniejszość - rzędu 25-30% - obywatele Rzeczypospolitej Polskiej na obszarze Ziemi Wileńskiej pod władzą Litwy uzyskała obywatelstwo litewskie, przy czym - z punktu widzenia prawa międzynarodowego - trzeba oceniać to obywatelstwo jako prawnie wadliwe, bo nabyte "contra legem". Zdecydowana większość natomiast zachowała obywatelstwo polskie, aczkolwiek - kwalifikowana jako "uchodźcy wojenni" bądź "cudzoziemcy" - pozbawiona została praktycznych korzyści, włączając w to opiekuńcze i ochronne, jakie z posiadaniem obywatelstwa się wiąże.

Zdecydowanie inaczej musiały się przedstawiać odpowiednie proporcje w "białoruskiej" części Ziemi Wileńskiej. Odnosnie do niej bowiem ZSRR zastosował przeciw mechanizm automatycznego i przymusowego narzucenia obywatelstwa radzieckiego - zarówno tym, którzy tu przebywali w dniu anektowania "Zachodniej Białorusi" w skład ZSRR, czyli 2 listopada 1939 roku, jak i tym, którzy tu się ewakuowali na podstawie umowy radziecko-niemieckiej z 16 listopada 1939 roku z niemieckiej "strefy interesów".⁷³ To przymusowe nabycie obywatelstwa ZSRR mogło omijać jedynie tych, którzy już przed datą aneksji zdążyli dobrowolnie przenieść się albo być przymusowo przemieszczeni / w związku z niewolą wojenną, aresztowaniami i skazaniami/ poza obszar "zachodnich okręgów" Białorusi i Ukrainy, których terytorialnie dekret ten dotyczył. W rezultacie, jedynie nikły odsetek obywateli polskich uniknął automatycznego narzucenia oby-

watelstwa radzieckiego i mógł je nabywać dobrowolnie w trybie indywidualnym na ogólnych zasadach ustawy o obywatelstwie ZSRR z 1938 roku.⁷⁴

Oczywiście, narzucenie obywatelstwa radzieckiego było działaniem powziętym "contra legem", a nabyte w ten sposób obywatelstwo ZSRR trzeba oceniać jako prawnie wadliwe i nieistniejące, podobnie jak bezprawnym, nieważnym od początku i bezskutecznym był sam dekret o nabyciu obywatelstwa radzieckiego. Jeśli chodzi o osoby, które uniknęły narzucenia obywatelstwa ZSRR, formalnie zachowywały one obywatelstwo polskie, aczkolwiek - wobec stanu wojny polsko-radzieckiej, a zwłaszcza zastosowania przez ZSRR konstrukcji zawojowania i aneksji, wraz z odrzuceniem tezy o trwaniu i ciągłości Rzeczypospolitej Polskiej - obywatelstwo to przemieniono w fikcję, nie dającą żadnych praktycznych korzyści,⁷⁵ zwłaszcza, że "en masse" chodziło o osoby już pochwycone w niszczące tryby bezpośredniego terroru radzieckiego okupanta /jeńców, aresztowanych i skazanych/.

Po aneksji Litwy przez Związek Radziecki

Agresja radziecka przeciwko Litwie i błyskawicznie zrealizowany wstępny etap sowietyzacji trzech państw bałtyckich⁷⁶ znalazły swoją kulminację w uchwale Rady Najwyższej ZSRR z 3 sierpnia 1940 roku, która dokonywała inkorporacji Litwy - wraz z Wilnem i "obwodem wileńskim" - w skład ZSRR w charakterze Litewskiej SRR⁷⁷. Ten wstępny

etap pod faktyczną władzą Związku Radzieckiego⁷⁸ przejściowo wiązał się z ulżeniem losowi Polaków na Ziemi Wileńskiej w rezultacie złagodzenia ostrza dyskryminacji antypolskiej i wyeliminowania bezpośrednich działań lituanizacyjnych⁷⁹. Z drugiej strony, już na tym etapie dotknęły Polaków poważne ciosy, choćby w postaci przejścia przez NKWD i skierowania do obozów radzieckich żołnierzy i oficerów polskich, dotychczas internowanych na terytorium Litwy i pozostałych państw bałtyckich - na szczęście już po tragedii katyńskiej⁸⁰. Nie zabrakło też obywateli polskich, którzy zostali objęci już pierwszą falą przesładowań i aresztowań radzieckich, jakie dotknęły Litwę w związku z jej przyspieszoną sowietyzacją już w lipcu 1940 roku.⁸¹

7 września 1940 roku Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uchwaliło dekret o trybie nabycia obywatelstwa ZSRR przez obywateli Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej SRR. Nazwa dekretu była podwójnie myląca; kryła w sobie zamierzone zafałszowanie, skoro: 1/ nie chodziło o jakikolwiek rzeczywisty "tryb nabycia", lecz - sprawdzonym już wcześniej wzorem - o automatyczne i przymusowe narzucenie obywatelstwa radzieckiego; 2/ nie chodziło również w istocie li tylko o "obywateli" trzech państw bałtyckich - już w charakterze socjalistycznych republik związkowych - lecz o wszystkie osoby przebywające na tym terytorium w dniu aneksji, a więc 3 sierpnia 1940r. Za fundamentalne i rozstrzygające przyjęto zatem, podobnie jak w dekrete radzieckim z 1939 roku, kryterium przebywania na terytorium Litwy, Łotwy i Estonii w dniach inkorporowania tych państw w skład Związku Radzieckiego. By nadać dekretowi rzeczywistość i

skuteczność także w obrocie międzynarodowym, radzieckie placówki konsularne za granicą ogłosiły, iż "/.../ wszyscy obywatele Litwy, Łotwy i Estonii, którzy znajdują się poza granicami ZSRR /.../, m u s z ą /podkr. -T.J./ zarejestrować się jako obywatele radzieccy do dnia 1 listopada 1940 roku, osobiście lub na piśmie /.../"⁸². W istocie, to konsularne ogłoszenie pozostało praktycznie bez odzewu; obywatelstwo litewskie, łotewskie i estońskie, a tym bardziej obywatelstwo polskie było "poza granicami ZSRR" zachowane i poszanowane.⁸³

Prawnie rzecz biorąc, odnosi się do oceny dekretu radzieckiego z 7 września 1940r. wszystko to, co wyżej powiedziano o bezprawności, nieważności od początku i bezskuteczności dekretu ZSRR z 29 listopada 1939 roku. Wymuszone w ten sposób - w trybie obowiązkowej rejestracji w charakterze obywateli radzieckich - obywatelstwo ZSRR było prawnie wadliwe, narzucone "contra legem". Wbrew samej nazwie dekretu, dotyczyło także ono obywateli polskich, przebywających w dniach aneksji na "litewskiej" części Ziemi Wileńskiej i w ogóle na terytorium państw bałtyckich, objętych działaniem dekretu. Nie mogło natomiast dotyczyć tych obywateli polskich, którzy - jak np. ci, dotąd internowani na obszarze państw bałtyckich albo aresztowani w pierwszych tygodniach sowietyzacji tych państw już w lipcu 1940 roku - zostali przymusowo przemieszczeni poza obszar anektowanych republik bałtyckich przed datą ich aneksji w skład ZSRR.⁸⁴

Nowy, prawnie niezmiernie istotny etap w dziejach obywatelstwa polskiego na kresach

wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej wyznacza zawarcie układu Sikorski-Majski z dnia 30 lipca 1941 roku. Dla przedmiotu niniejszych badań posiada znaczenie zarówno postanowienie art. 1 układu, mocą którego Związek Radziecki uznał, iż "/.../ traktaty radziecko-niemieckie z 1939 roku, dotyczące zmian terytorialnych w Polsce straciły swą moc"⁸⁵, a które to postanowienia - w świetle prawidłowej interpretacji prawniczej - oznacza i musi oznaczać ni mniej ni więcej, jak uznanie tychże traktatów oraz ich późniejszych następstw za nieważne od początku i prawnie bezskuteczne, niebyłe.⁸⁶

Równie ważne jest postanowienie art. 2 stosownie do którego następowało "przywrócenie stosunków dyplomatycznych" między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską, a które oznaczało wycofanie się strony radzieckiej z wyjściowej postawy negocjacyjnej w postaci tezy o zgodzie na "utworzenie niepodległego państwa polskiego", uznanie natomiast faktu trwania i ciągłości Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa suwerennego i podmiotu prawa międzynarodowego, uznanie także legalnego reprezentanta tego państwa, czyli rządu RP w Londynie. A to ma bezpośrednie konsekwencje prawne w płaszczyźnie obowiązku zachowania i poszanowania suwerenności państwa polskiego, jego zwierzchnictwa terytorialnego i personalnego, w tym jego prawa o obywatelstwie i samego obywatelstwa.⁸⁷

Tylko przy takim - jedynie słusznym - założeniu, zrozumiała się staje - pomijając kontrowersyjność samego terminu "amnestia"⁸⁸ - zastosowana w protokole dodatkowym do układu konstrukcja amnestii "dla wszystkich oby-

wateli polskich pozbawionych obecnie wolności na terytorium ZSRR bądź jako jeńcy wojenni, bądź z innych dostatecznych powodów".⁸⁹ W kontekście całości uzgodnień, zawartych w samym układzie Sikorski-Majski oraz w aktach wykonawczych służących jego realizacji,⁹⁰ można i trzeba stawiać tezę o uznaniu przez Związek Radziecki - wystarczająco jasno i nieodwołalnie⁹¹ - trwania i ciągłości obywatelstwa polskiego na obszarach Rzeczypospolitej, zagarniętych i wcielonych w skład ZSRR w 1939 i 1940 roku, a zatem również o uznaniu przez Związek Radziecki nieważności od początku i bezskuteczności jego aktów i działań godzących w obywatelstwo polskie.

Czy byłby bowiem logiczny i uzasadniony wniosek, iż kategoria "wszystkich obywateli polskich" dotyczy tylko osób pozbawionych wolności na terytorium ZSRR? - Po pierwsze, absurdalnym jest przypuszczenie, iżby mocą tych uzgodnień uprzywilejowany status "obywateli polskich" uzyskiwały wyłącznie osoby pozbawione wolności; wydaje się raczej, że - skoro nawet one miały być traktowane jako obywatele polscy i na tej podstawie podlegać zwolnieniu - tym bardziej - "a minori ad maius" - obywatelstwo polskie służyło osobom, które wolności nie były pozbawione.

Po drugie, wniosek powyższy znajduje jasne potwierdzenie w fakcie prawnym, że polsko-radziecka konwencja wojskowa z 14 sierpnia 1941 roku wyraźnie przewidywała, iż "/.../ kadra oficerów i szeregowych /Armii Polskiej w ZSRR - przyp.T.J./ składać się będzie z o b y w a t e l i p o l s k i c h z n a j d u j ą c y c h s i ę n a t e r y t o r i u m Z S R R",⁹² a więc nie tylko z osób, zwalnianych na podstawie protokołu

dodatkowego i służącego jego wykonaniu radzieckiego dekretu amnestyjnego z 12 sierpnia 1941 roku.⁹³ Skądinąd, sama akcja wydawania paszportów polskich, przekazana do kompetencji polskiej służby dyplomatycznej w Związku Radzieckim,⁹⁴ jak również unormowanie zagadnień kompetencyjnych w kontekście formowania armii polskiej w ZSRR, niezbitcie wskazują, iż kategoria "wszystkich obywateli polskich" nie była w żadnym razie ograniczona do osób, które nie podlegały działaniu dekretów radzieckich o obywatelstwie z 1939 i 1940 roku.⁹⁵ Dodajmy, że - "inter alia" - dobrodziejstwa układu Sikorski-Majski i aktów wykonawczych do niego w pełni i w równej mierze odnosiły się do obywatelstwa polskiego na Ziemi Wileńskiej, w obu jej, "białoruskiej" i "litewskiej" częściach.

Polsko-radzieckie unormowanie zagadnień obywatelstwa polskiego w roku 1941 ma fundamentalne znaczenie po dziś dzień. Układ Sikorski-Majski przekreślał same podstawy zbrodniczego bezprawia radziecko-niemieckiego z 1939 roku, a wraz z nim prawnie przekreślał także wszelkie następstwa tego bezprawia, m.in. jednostronne akty i działania radzieckie godzące w obywatelstwo polskie czy wręcz je przekreślające. Nie można zarazem zapomnieć o tym, iż układ przekreślał także stan wojny między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Radzieckim i ustanawiał podstawy dla stosunków pokojowych, symbolizowane przywróceniem stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasad, uzgodnieniem współdziałania wojskowego przeciwko agresorowi niemieckiemu, a później także współtworzeniem wielostronnej koalicji Narodów Zjednoczonych.⁹⁶ Miał być także układ zasadniczą podstawą dla unormowania spraw likwidacji skutków wojny

polsko-radzieckiej⁹⁷ i przyszłej normalizacji stosunków wzajemnych.

Już w tym miejscu można stwierdzić, że - ponieważ zerwanie przez ZSRR stosunków dyplomatycznych z Rzeczypospolitą Polską w odpowiedzi na rzekoma "prowokację katyńską" w kwietniu 1943 roku⁹⁸ było absolutnie bezpodstawne i zostało później wykorzystane przez ZSRR dla potrzeb tworzenia na "wyzwalanym" terytorium polskim rządów zależnych. Nawet na potrzeby dnia dzisiejszego powinno się powrócić do unormowań z układu Sikorski-Majski jako istotnej podstawy w negocjacjach ze Związkiem Radzieckim dla unormowania szeregu zadawnionych i nabrzmiałych problemów, będących dotąd nie załatwionymi sprawami z zakresu likwidacji skutków wojny polsko-radzieckiej 1939-1941.

Los obywatelstwa polskiego na Ziemi Wileńskiej był już w tym czasie - od chwili aneksji Litwy przez ZSRR i wydania dekretu o obywatelstwie z 1940 roku - tylko częścią ogólnego problemu obywatelstwa na ziemiach polskich zajętych przez ZSRR. Problem ten wytrącał więc jakby swój autonomiczny charakter, stając się częścią problemu szerszego. Wbrew wymaganiom dobrej wiary i fundamentalnej zasady "pacta sunt servanda", Związek Radziecki nie dopuścił do prawidłowego urzędywistnienia uzgodnień z układu Sikorski-Majski, a to poprzez: 1/ dokonanie jesienią 1941 roku ponownego masowego poboru obywateli polskich do Armii Czerwonej;¹⁰⁰ 2/ skierowanie w odpowiedzi na protest ambasady polskiej noty z 1 grudnia 1941 roku, traktującej uznanie przezeń obywatelstwa polskiego "osób narodowości polskiej" /o którym to pojęciu

mowy w ogóle nie było w uzgodnieniach traktatowych - podkr. T.J./ za szczególny wyjątek od dekretu radzieckiego z 29 listopada 1939 roku, którego - zdaniem ZSRR - nie można odnieść do osób nie posiadających polskiej narodowości;¹⁰¹ 3/ wielokrotne potwierdzenie przez ZSRR tego aroganckiego stanowiska w kolejnych notach, wraz z zanegowaniem znaczenia prawa międzynarodowego, a zwłaszcza Prawa Haskiego dla oceny postępowania radzieckiego;¹⁰² 4/ zupełne cofnięcie, notą z 16 stycznia 1943 roku, owego "szczególnego wyjątku", wraz ze stwierdzeniem, że dotąd także osoby narodowości polskiej będą traktowane jako obywatele radzieccy.¹⁰³

Wszystkie te przejawy stanowiska Związku Radzieckiego, a zwłaszcza ostatnia nota były rażącym pogwałceniem, w istocie wręcz zupełnym zanegowaniem konsekwencji prawnych układu Sikorski-Majski i oczywistym powrotem ZSRR do zachowania i utrwalenia nielegalnych owoców zmywy i agresji radziecko-niemieckiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. "De facto" więc - mimo współuczestnictwa wraz z Polską w koalicji Narodów Zjednoczonych i wbrew ochoczemu przyłączeniu się do zasad Karty Atlantyckiej - Związek Radziecki ustawił się wobec Rzeczypospolitej Polskiej w pozycji państwa nieprzyjacielskiego, kontynuatora swej agresji i okupacji, stającego na straży bezprawnych następstw jego działań. Ten swój faktyczny status "państwa nieprzyjacielskiego" - wbrew głośnym zapewnieniom¹⁰⁴ podtrzymał też w latach 1944-1945, a także następnych w związku z instalowaniem "ludowego państwa polskiego".

Formalnie rzecz biorąc, problem losu obywatelstwa polskiego na Ziemi Wileńskiej wyodrębnił się jakby dwukrotnie w ciągu roku 1944. Po pierwsze, po uchwaleniu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w dniu 22 czerwca 1944 roku dekretu o prawie przyjęcia obywatelstwa polskiego przez wojskowych pełniących służbę w armii polskiej w ZSRR, przez osoby pomagające jej w walce o "wyzwolenie" Polski, jak również przez członków rodzin wszystkich takich osób,¹⁰⁵ w parę tygodni później, a mianowicie 14 lipca 1944 roku uchwalono kolejny dekret, rozciągający działanie tego poprzedniego także na mieszkańców części Ziemi Wileńskiej, w 1939 roku przekazanej Litwie.¹⁰⁶ W zasadzie, ten uzupełniający dekret był zbędny, skoro mieszkańcy ci i tak byli objęci obowiązkiem przymusowej rejestracji w charakterze obywateli radzieckich na podstawie dekretu z 7 września 1940 roku. Chodziło bardziej o załatwienie problemu chaosu i niekonsekwencji w samym ustawodawstwie radzieckim. Rzecz w tym, że dekret z 1940 roku, aczkolwiek w rzeczywistości dotyczył wszystkich osób przebywających na terytorium trzech państw bałtyckich w dniach ich aneksji w skład ZSRR, formalnie - zgodnie z jego samym tytułem - miał się odnosić li tylko do "obywateli Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej SRR", a zatem nie powinien stosować się do obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie wdając się tu w szczegółową analizę treści dekretów radzieckich z 1944 roku, warto stwierdzić, że one także - niezależnie od swego humanitarnego i "propolskiego" przeznaczenia - były mimo wszystko, wyrazem aroganckiej postawy Związku Radzieckiego.

Oto bowiem obywatele polscy z obszarów zagarniętych przez ZSRR, jak również "osoby narodowości polskiej ... z innych rejonów ZSRR",¹⁰⁷ wchodzący w skład armii Berlinga lub przyjmujące w inny sposób udział w walce o "wyzwolenie" Polski, wspólnie z rodzinami, uzyskiwali prawo zwracania się do wewnętrznego organu radzieckiego, czyli specjalnej komisji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, uzupełnionej przedstawicielem "ZPP w ZSRR",¹⁰⁸ z prośbami o "przyjęcie" obywatelstwa polskiego. Zatem, organ obcego mocarstwa uzurpował kompetencję decydowania w sprawach "przyjęcia obywatelstwa polskiego", znowu traktując tę swoją "łaskę" jako "szczególny wyjątek" od dekretów narzucających obywatelstwo radzieckie z 1939 i 1940 roku.

Było to stanowisko biorące za punkt wyjścia przekreślenie bytu państwa polskiego, jego zwierzchnictwa, jego obywatelstwa; przy tym - stanowisko prawnie niespójne i niekonsekwentne, umiejscowione między absurdalną konstrukcją "obywatelstwa narodowości"¹⁰⁹ a konstrukcją "szczególnych wyjątków" od narzuconego obywatelstwa radzieckiego.

Po ustanowieniu PKWN i po rozpoczęciu mocarstwowych rokowań w Dumbarton Oaks nad kształtem przyszłej światowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa oraz po wprowadzeniu pragmatycznych zmian do konstytucji stalinowskiej ZSRR z 1936 roku,¹¹⁰ umożliwiającym republikom związkowym ZSRR bezpośredni udział w stosunkach międzynarodowych, był Związek Radziecki podwójnie zainteresowany, by "dać świadectwo" międzynarodowej zdolności do działania: i swych "podopiecznych" z PKWN, i swych "usamodzielnionych" republik związko-

wych. Dla obu tych potrzeb skrzętnie wykorzystana została możliwość wstępnego polsko-radzieckiego unormowania spraw związanych z losem obywatelstwa polskiego.

W efekcie, doszło do zawarcia przez PKWN 9 września 1944 roku z rządami Ukraińskiej i Białoruskiej SRR, a 22 września 1944 roku z rządem Litewskiej SRR układów w sprawie ewakuacji obywateli polskich z terytoriów każdej z tych republik, a ludności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej z terytorium Polski.¹¹¹ Przy tym, w układzie polsko-litewskim terytorialne kryterium pobytu czy zamieszkania na obszarze Wilna i "obwodu wileńskiego" wcale się nie wyodrębniło; układ bowiem dotyczył ewakuacji obywateli polskich z całego terytorium Litewskiej SRR. Podobnie, w układzie polsko-białoruskim nie wyodrębniło się kryterium pobytu czy zamieszkania w obrębie "białoruskiej" części Ziemi Wileńskiej; również ten układ dotyczył ewakuacji obywateli polskich z całego terytorium Białoruskiej SSR.¹¹² Tym bardziej, problem obywatelstwa polskiego na Ziemi Wileńskiej nie stanowił autonomicznego zagadnienia i w ogóle się nie wyodrębnił w uregulowaniach ewakuacyjnych, zawartych w układzie między TRJN a rządem ZSRR z 6 lipca 1945 roku.¹¹³

Nie ma więc specjalnej potrzeby zatrzymywać się na analizie treści polsko-radzieckich układów ewakuacyjnych z 1944 i 1945 roku, skoro problem obywatelstwa polskiego na Ziemi Wileńskiej "roztapia się" w szerszym uregulowaniu, obejmującym czy to całe terytorium radzieckiej Litwy i radzieckiej Białorusi, czy też całe terytorium Związku Radzieckiego.¹¹⁴ Można, co prawda, powiedzieć, iż pewne różnice

wystąpiły w praktyce realizacji tych układów; była to raczej różnica "ilościowa", a nie "jakościowa". Otóż, na Ziemi Wileńskiej / a właściwie także na obszarze całej Litwy/ zaistniało szczególne nasilenie przypadków, w których obywatele polscy - już po załatwieniu wymogów proceduralnych przez układy wskazanych¹¹⁵ oraz po uzyskaniu kart ewakuacyjnych /repatriacyjnych/ - podlegali często aresztowaniu, osądzeniu i skazaniu przez sądy radzieckie na podstawie radzieckiego też prawa, a ich rodziny zazwyczaj polegały zesłaniu w głąb ZSRR, głównie na Sybir.¹¹⁶

Los taki był jednak udziałem obywateli polskich także na obszarach radzieckiej Białorusi i radzieckiej Ukrainy. Jeżeli więc można mówić o pewnej "wileńskiej" czy "litewskiej" specyfice, to w tym sensie, że na obszarze wileńskim i w ogóle litewskim tych bezprawnych nieprawidłowości nagromadziło się szczególnie dużo. Miały zaś na to niewątpliwie swój wpływ: 1/ tradycje polskości Ziemi Wileńskiej, które skutecznie trzeba było nadal wykorzenić, skoro dotychczasowe drastyczne praktyki problemu tego w pełni nie "załatwiły"; 2/ rozmiary Armii Krajowej na tym obszarze i jej wkład w walkę o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej; 3/ zdecydowany opór włączając w to długotrwały opór zbrojny,¹¹⁷ samej Litwy przeciwko ponownej okupacji radzieckiej.

W tym też sensie można mówić o specyfice problemu obywatelstwa na Ziemi Wileńskiej, a także w odniesieniu do całego terytorium Litwy, w kontekście spóźnionej mniej więcej o dziesięć lat akcji repatriacyjnej, realizowanej w latach 1955-1956, a więc jeszcze przed Polskim Październikiem i, oczywiście,

przed stworzeniem nowych podstaw politycznych i prawnych dla dalszej repatriacji, które znalazły miejsce w deklaracji polsko-radzieckiej z 18 listopada 1956 roku,¹¹⁸ oraz w nowej polsko-radzieckiej umowie repatriacyjnej z 25 marca 1957 roku.¹¹⁹ Szczególnemu nasileniu "spieczsyłok" z obszaru Ziemi Wileńskiej i Litwy w głąb ZSRR w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej odpowiadał teraz - w latach 1955-1956 - szczególnie wysoki udział "Polaków z Litwy" w ogólnym bilansie spóźnionej repatriacji.

Na jakich podstawach ona się odbywała, skoro nie było żadnych nowych porozumień polsko-radzieckich, stwarzających dla niej autonomiczną podstawę prawną? Podstawy politycznej dostarczyły zarówno złagodzenie reżimu stalinowskiego po śmierci samego Stalina, jak i starania podjęte przez dyplomację PRL w ZSRR. Szkoda, że nie można było dotąd udokumentować zabiegów, które umożliwiły akcję repatriacji Polaków z lat 1955-1956.

Oczywiście, można by podstawę prawną repatriacji obywateli polskich w latach 1955-1956 upatrywać w fakcie pogwałcenia przez ZSRR samych układów ewakuacyjnych z lat 1944-1945, w jego przyznaniu się do tego bezprawia i w gotowości naprawienia krzywd w okresie post-stalinowskim. Rzecz jednak w tym, iż nic nie wskazuje na to, iżby rzeczywiście Związek Radziecki przyznawał się wobec PRL do swego bezprawia i starał się je naprawić.

Trzeba więc poszukać innej podstawy prawnej. Wydaje się, iż można takową znaleźć w samych zapisach uzgodnień polsko-radzieckich z 1944-1945 roku. Okazuje się, że nie ma

odpowiednich postanowień w zasadniczych tekstach układów PKWN z Litwą, Białorusią i Ukrainą z września 1944 roku, ani w tekście układu z rządem ZSRR z lipca 1945 roku. Jednakże protokół, dołączony do tego ostatniego układu i stanowiący jego integralną część, stanowi m.in.: "Przy podpisaniu umowy /.../ wysokie układające się strony zgodziły się na następujące postanowienia: /.../5. Osobom uwięzionym, którym przysługuje prawo zmiany obywatelstwa radzieckiego celem wyjazdu do Polski, będzie umożliwione załatwienie formalności związanych ze zmianą obywatelstwa ZSRR w ciągu trzech miesięcy po zwolnieniu".¹²⁰

Rzecz oczywista, chodziło o osoby pozbawione wolności już w czasie zawarcie umowy, a odpowiadające kryteriom zmiany obywatelstwa i ewakuacji do Polski określonym w art.1. Jednak - przyjmując interpretację "pro humanitate" i spożytkowując wnioskowanie "a minori ad maius" - można zapewne powiedzieć, że możliwość wskazana w pkt 5 protokołu dodatkowego winna tym bardziej służyć osobom, które już wcześniej "załatwiły formalności", a które - wbrew układom polsko-radzieckim - zostały osądzone, skazane i zesłane w głąb ZSRR.

Jest faktem prawnym, iż układ z 6 lipca 1945 roku nie anulował ani nie zastępował układów z września 1944 roku zawartych przez PKWN z Litwą, Białorusią i Ukrainą; przeciwnie, wyraźnie potwierdzał trwanie ich mocy wiążącej i ich aktualność.¹²¹ Pozornie więc wydawałoby się, iż nie można odnosić zapisu dotyczącego "osób uwięzionych" do realizacji układów z 1944 roku. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, iż zapis ten nie został włączony do zasadniczego tekstu układu z 1945 roku,

lecz do załączonego doń protokołu, który - moim zdaniem - pełni funkcję szerszą, wykraczającą poza sam tekst zasadniczy, a normującą właśnie szereg kwestii dotyczących całości akcji repatriacyjnej wyłaniających się "przy podpisaniu umowy", m.in. kwestię relacji między samym układem z 1945 roku a układami z września 1944 roku. Nadto, sam przebieg akcji repatriacyjnej i towarzyszące mu współdziałanie organów polskich i radzieckich wskazuje wyraziście na to, iż zapisy protokołu były pojmowane i stosowane jako odnoszące się właśnie do całości akcji ewakuacyjnej.

Konkluzje

W świetle powyższych ustaleń, stwierdzić można, że - w sferze faktów dokonanych - o losie obywatelstwa polskiego na Ziemi Wileńskiej decydowały: 1/ dwustronne uzgodnienia radziecko-niemieckie i układ radziecko-litewski z 1939 roku; 2/ jednostronne akty prawne, zarządzania i praktyki kolejnych władców "de facto" tego obszaru, a mianowicie: a/ Związku Radzieckiego - na wstępnym etapie pomiędzy jego agresją przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej a rzeczywistym przekazaniem Wilna i "obwodu wileńskiego" Litwie, przy czym w odniesieniu do "białoruskiej" części Ziemi Wileńskiej etap ten trwał aż do agresji niemieckiej przeciwko ZSRR; b/ Litwy - na drugim etapie trwającym faktycznie li tylko do daty agresji ZSRR przeciwko państwom bałtyckim w czerwcu 1940 roku, a formalnie do daty aneksji Litwy w skład ZSRR; c/ ponownie Związku Radzieckiego - na trzecim etapie rozciągającym się do czasu rozciągnięcia na ten obszar faktycznego władztwa okupanta niemieckiego po

po agresji Niemiec przeciwko ZSRR; d/ Rzeszy Niemieckiej - na czwartym etapie trwającym do czasu "wyzwolenia" tych ziem przez Armię Czerwoną; e/ ponownie Związku Radzieckiego - na piątym etapie trwającym poniekąd po dziś dzień lub przynajmniej do litewskiej deklaracji niepodległości 1990 roku.¹²²

Wobec klęski Niemiec w II wojnie światowej, ich bezwarunkowej kapitulacji oraz takiego a nie innego unormowania spraw dotyczących likwidacji skutków II wojny światowej w stosunkach z Niemcami, można bez wątpliwości przyjąć, iż Niemcy - także te jednoczące się w roku 1990 - nie są i nie mogą być traktowane jako strona zainteresowana, której głos mógłby być uwzględniany i miałby ważyć w normowaniu problemów obywatelstwa polskiego na Ziemi Wileńskiej.

Równie niewątpliwe jest, że stroną bezpośrednio zainteresowaną, zbrodniczo i bezprawnie pokrzywdzoną, a przez to mającą tytuł do występowania z określonymi roszczeniami, jest Rzeczpospolita Polska. Jej prawne "locum standi" wymaga kilku ogólnych choćby wyjaśnień, Otóż - zarówno "de iure", jak i "de facto" - państwo polskie zachowało trwanie i ciągłość poprzez lata II wojny światowej jako suwerenny podmiot prawa międzynarodowego, zwłaszcza że konieczna i wystarczająca reprezentacja państwa za pośrednictwem rządu polskiego na terytorium sojuszniczym, powszechnie uznawanego i utrzymującego normalny obrót dyplomatyczny i konsularny, znalazła dopełnienie we wciąż walczących na różnych frontach II wojny światowej polskich siłach zbrojnych oraz w wytworzeniu na okupowanych ziemiach polskich "polskiego państwa podziemnego", dysponującego rozwiniętymi strukturami politycznymi, mi-

litarnymi i administracyjnymi, a zarazem uznającego rząd RP na terytorium sojuszniczym i podporządkowującego się jego zwierzchniej władzy. Krwawy "demontaż" polskiego państwa podziemnego przez Związek Radziecki i sponzorowane przez polskie władze oraz cofnięcie uznania międzynarodowego rządowi RP w Londynie nastąpiły, a przynajmniej dopełniły się, już po zakończeniu działań II wojny światowej w Europie.¹²³ Tak więc, zarówno w płaszczyźnie prawa, jak i realnych faktów, przez cały czas trwania wojny istniało i funkcjonowało państwo polskie z wszelkimi tego konsekwencjami, także w zakresie kompetencji w dziedzinie obywatelstwa polskiego.

Nie przypadkowo, wyróżniając powyżej kolejnych władców Ziemi Wileńskiej, działania ich wszystkich odnosiłem do sfery "faktów dokonanych" i kojarzyłem z pojęciem "władztwa faktycznego" li tylko. Wszystkie one wyrastały bowiem ze wspólnego korzenia, sięgając swą genezą oraz znajdując uzasadnienie czy podstawę w dwu kolejnych radziecko-niemieckich paktach Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia i 28 września 1939 roku, ucieleśniających w formie traktatowej: 1/ bezprawną i zbrodniczą zmwę radziecko-niemiecką służącą przygotowaniu, rozpętaniu i prowadzeniu wojny napastniczej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej; 2/ rzeczywiste współdziałanie dla dokonania aktów agresji 1 i 17 września 1939 roku, przy czym ZSRR wspierał agresywne poczynania Niemiec już od pierwszego dnia wojny; 3/ wypracowanie wspólnie uzgodnionych podstaw dla wyeliminowania wpływu państw trzecich i załatwienia we własnym zakresie spraw dotyczących dalszego losu Rzeczypospolitej Polskiej, włączając w to urzeczywistnienie nielegalnych i zbrodniczych konstrukcji zawojowania Polski i

aneksji jej terytorium, po uprzednim uzgodnieniu jej rozbioru.

Pakt Ribbentrop-Mołotow był przez obie strony antypolskiej zмовy i agresji traktowany jako podstawa ich dalszego współdziałania oraz ich dalszych zarządzeń wewnętrznych, włączając w to zarządzenia godzące w obywatelstwo polskie, czemu dawały one wyraz zarówno we wzajemnych "przyjacielskich konsultacjach"¹²⁴, jak też w jednostronnych aktach i wypowiedziach.¹²⁵ Jest to ustalenie niezmiernie istotne, zwłaszcza gdy się zważy, że sama ta "podstawa prawna" okazuje się traktatami zawartymi "contra legem", nieważnymi od początku, prawnie niebyłymi. Pozbawia to automatycznie i nieodwołalnie wszelkich uroszczeń do legalności wszystkie dalsze akty prawne, zarządzenia i praktyki radzieckie, godzące w obywatelstwo polskie m.in. na Ziemi Wileńskiej.

Wniosek powyższy, wyniakający w sposób niewątpliwy z fundamentalnych zasad prawa narodów oraz ze zobowiązań dotyczących wyrzeczenia się "ius ad bellum", znajduje również niewątpliwe potwierdzenie i dopełnienie w Prawie Haskim, które traktuje władzę nieprzyjacielską na terytorium okupowanym jako li tylko "władzę wojenną", przejściową w śwym charakterze, nie dającą tytułu ani do terytorium, ani do ludności, ściśle reglamentowaną i ograniczoną przez przepisy Regulaminu Haskiego.

Można w rezultacie powiedzieć, że podczas gdy "prawo antywojenne" zakazywało napaści na Rzeczpospolitą Polską, a jej zaplanowanie i dokonanie nakazywało rozpatrywać w kategoriach

zbrodni przeciwko pokojowi, to "prawo wojenne" z kolei nie pozwalało na przekreślenie bytu i ciągłości Rzeczypospolitej Polskiej jako "legalnego suwerena", podobnie jak nie dopuszczało działań godzących w zwierzchnictwo terytorialne i personalne tegoż suwerena, w tym także działań godzących w obywatelstwo polskie, a zwłaszcza zupełnie je przekreślających, jak również działań niweczących po stronie obywateli polskich obowiązek wierności własnej ojczyźnie.

W konsekwencji trzeba stwierdzić, że ani ZSRR - jako agresor i okupant, ani Niemcy - jako w równej mierze agresor "wypychający" z Ziemi Wileńskiej agresora radzieckiego, ani też Litwa - jako opierająca swój "tytuł" na nielegalnym transferze Ziemi Wileńskiej z rąk agresora radzieckiego, nigdy nie nabyły i nabyć nie mogły podczas II wojny światowej suwerennego władztwa nad Ziemią Wileńską.

Taka też jest pierwsza generalna konkluzja: prawa międzynarodowe stoi na straży trwania i ciągłości Rzeczypospolitej Polskiej "durante bellon", a jednocześnie nie dopuszcza podejmowania i legalizowania działań, w tym godzących w obywatelstwo polskie, które przeczyłyby temuż trwaniu i ciągłości Państwa Polskiego jako legalnego suwerena na terytoriach okupowanych. Zarazem, prawo narodów wskazuje akty prawne sprzeczne z powyższym ustaleniem na los aktów nielegalnych - od początku nieważnych, prawnie nieistniejących. W zakresie naszych badań oznacza to dyskwalifikację prawną zarówno układu radziecko-litewskiego z 1939 roku, jak i litewskiej ustawy o obywatelstwie z tegoż roku, a także radzieckich dekretów o obywatelstwie z 1939 i 1940 roku. Zatem, żaden z traktatów radziec-

ko-niemieckich z 1939 roku, ani układ radziecko-litewski, ani też akty wewnętrzne Litwy i ZSRR nie mogą stanowić wyjściowej podstawy prawnej dla negocjacji i unormowań, potrzebnych jeszcze dziś dla likwidacji skutków II wojny światowej w kontekście stosunków polsko-radzieckich, polsko-litewskich, ewentualnie także polsko-białoruskich.

W morzu krzywdzącego i zbrodniczego bezprawia, tak a nie inaczej kształtującego faktyczne losy obywatelstwa polskiego i obywateli polskich podczas II wojny światowej, prawdziwą "wyspą prawa i sprawiedliwości" staje się układ Sikorski-Majski, wspólny z towarzyszącymi mu dalszymi uzgodnieniami polsko-radzieckimi.¹²⁶ Układ rozstrzygał przynajmniej cztery fundamentalne zagadnienia: 1/ załatwiał kwestię wstępną w postaci uznania przez ZSRR nieważności traktatowych owoców współdziałania radziecko-niemieckiego, a - co za tym idzie - także ich dalszych nielegalnych następstw; 2/ potwierdzał istnienie i ciągłość suwerennego Państwa Polskiego, z którym ZSRR przywracał pełne stosunki dyplomatyczne; 3/ umożliwiał unormowanie i podjęcie realizacji polsko-radzieckiego współdziałania wojskowego przeciwko agresorskim Niemcom; 4/ potwierdzał trwanie i ciągłość obywatelstwa polskiego, wspólny z wyraźnym nakazem zwolnienia "wszystkich obywateli Polskich" pozbawionych w ZSRR wolności.

Układ bezpośrednio nie unormował kompleksu problemów humanitarnych, odszkodowawczych i innych, związanych z przerwaniem stanu wojny polsko-radzieckiej¹²⁷ i dotyczących likwidacji skutków wojny. Jednakże sprawy te uwzględniono w toku negocjacji,¹²⁸ a sam układ wcale ich nie przekreślił; przeciwnie, są

wszelkie podstawy po temu, by twierdzić, że właśnie ten układ prawnie zabezpieczał ich przyszłe unormowanie, stanowiąc poniekąd uzgodnienie preliminarne i swoiste "pactum de contrahendo".¹²⁹

Probleme nie tylko w tym, że ów program unormowania spraw dotyczących likwidacji skutków wojny polsko-radzieckiej nigdy nie został podjęty ani tym bardziej zrealizowany. Problem także w tym, iż sam układ - w jego istotnych ustaleniach mających podlegać natychmiastowej realizacji z winy Związku Radzieckiego: albo w ogóle nie był urzeczywistniony /co dotyczy wyrzeczenia się przez ZSRR nielegalnych następstw "traktatów radziecko-niemieckich z roku 1939, dotyczących zmian terytorialnych w Polsce", włączając w to następstwa godzące w obywatelstwo polskie/; albo jego realizacja została powstrzymana i praktycznie uniemożliwiona /co dotyczy polsko-radzieckiego współdziałania wojskowego/; albo też później został "de facto" zanegowany i odrzucony /co dotyczy zerwania stosunków dyplomatycznych, z czym wiązało się ponowne zanegowanie istnienia i ciągłości Rzeczypospolitej, zarówno w kontekście jej władz naczelnych na terytorium sojuszniczym,¹³⁰ jak też odnośnie do struktur "polskiego państwa podziemnego" na terytoriach okupowanych.¹³¹

Oczywiście, brak realizacji czy uniemożliwienie realizacji układu, jak również jego pogwałcenie czy jednostronne odrzucenie, prawnie nie powoduje wygaśnięcia tegoż układu. To druga strona, pokrzywdzona tego rodzaju bezprawiem, uzyskiwałaby tytuł do zanegowania na tej właśnie podstawie dalszej mocy wiążącej układu. Rzeczpospolita Polska z tego tytułu nie skorzystała; można zatem zakładać, iż

układ Sikorski-Majski może i powinien stanowić także dzisiaj podstawę wyjściową dla negocjacji z ZSRR prowadzących do unormowania spraw dotyczących likwidacji skutków wojny polsko-radzieckiej.

Co powinno być przedmiotem negocjacji ze Związkiem Radzieckim? - Otóż, po pierwsze, powinno nim być uznanie przez ZSRR za nieważne od początku, a więc od samego ich zawarcia, nie zaś od 22 czerwca 1941 roku,¹³² traktatów radziecko-niemieckich dotyczących zmian terytorialnych w Polsce i stanowiących podstawę m.in. dla przekreślenia jej zwierzchnictwa personalnego i jej obywatelstwa, a więc ponowne wyrażenie, tym razem "expressis verbis" tego, co w niezbyt precyzyjnej formule w istocie uzgodniono już w układzie Sikorski-Majski. Po drugie, przedmiotem negocjacji powinno być potwierdzenie przez ZSRR mocy prawnej i aktualności tego właśnie układu jako istotnej podstawy rokowań nad likwidacją skutków wojny polsko-radzieckiej: zarówno tej z lat 1939-1941, jak i tej "dziwnej wojny", związanej z "wyzwalaniem" ziem polskich spod okupacji niemieckiej oraz instalowaniem i utrwalaniem na nich "państwa marionetkowego". Po trzecie, negocjacje winny dotyczyć uznania przez ZSRR za nieważne od początku i prawnie bezskuteczne wszystkich jego jednostronnych zarządzeń i aktów prawnych godzących w obywatelstwo państwa polskiego: zarówno tych przekreślających obywatelstwo polskie /dekrety z 1939 i 1940 roku oraz nota z 1943 roku/, jak i tych "transformujących" i "amputujących" je do rozmiarów "narodowości polskiej" / noty z 1941 i 1942 roku/, a także tych świadczących o uzurpacji przez ZSRR kompetencji w zakresie przywracania obywatelstwa polskiego / dekrety z 1944 roku/. To samo dotyczy polsko-radzieckich układów ewakuacyjnych z 1944-1945 roku.

Przypisy

1. Aneksja na podstawie uchwał Rady Najwyższej ZSRR z 1 /Ukraina/ i 2 /Białoruś/ listopada 1939 roku; narzucenie obywatelstwa na podstawie dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 29 listopada 1939r. - tekst w : Białą Księgą. Fakty i dokumenty z okresu dwóch wojen światowych /oprac. W.Sukiennicki/, Paryż 1964, s. 143-144.
2. por. dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 7 września 1940r. o trybie nabycia obywatelstwa ZSRR przez obywateli Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej SRR - patrz niżej, część II, s. 1 i nast.
3. Patrz: dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o rozszerzeniu dekretu z 22 czerwca 1944r. o prawie przyjęcia obywatelstwa polskiego przez żołnierzy i oficerów Armii Polskiej i osoby biorące udział w walkach o wyzwolenie Polski oraz członków ich rodzin na mieszkańców rejonów wchodzących w skład Litewskiej SRR z 14 lipca 1944r. - teksty obu dekretów w: Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t.VIII, Warszawa 1974, s.118,131.
4. Analogiczne układy z Ukrainą i Białoruską SRR zawarł PKWN wcześniej 9 września 1944r. - por. tekst układu z Białorusią, w: Polska Ludowa - Związek Radziecki 1944-1974. Zbiór dokumentów i materiałów, Warszawa 1974, s. 17 i nast.
5. Tak np. zdaniem - J.Symonidesa, Terytorium państwowe w świetle zasady efektywności, Toruń 1971, s. 64, "zwierzchnictwo terytorialne jest silniejsze od zwierzchnictwa personalnego".

6. Szeroko na ten temat: P.Łossowski, Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939, Warszawa 1985, passim.
7. Jeżeli chodzi o Niemcy, wynikało to z wyrażenia z art.87 oraz art. 116-117 wersalskiego traktatu pokojowego z 28 czerwca 1919r. Natomiast, jeśli chodzi o Rosję Sowiecką, mocą art. III ust.2 "in fine" ryskiego traktatu pokojowego z 18 marca 1921r., traktatowo uznawała ona, iż "sprawa przynależności tych terytoriów /tj. "terytoriów spornych między Polską a Litwą" - przyp.T.J./ do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy" - teksty w: Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów /pod. red. L. Gelberga/, t.III, Warszawa 1958, s.44, 51-52, 138. Por.: T.Jasudowicz, Prawo a "białe plamy": Odrodzenie Rzeczypospolitej: "dar Zachodu", w: "Gazeta Pomorska" z 31 października 1990r., s.3; tenże, Odrodzenie Rzeczypospolitej: "dar Wschodu"?, w: ibid. z 8 listopada 1990r., s.3.
8. Zasadnicze dokumenty z tego zakresu, w: Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej, t.I: 1918-1932 /pod red. T.Jędruszczyka i M.Nowak-Kiełbikowej/, Warszawa 1989.
9. Por.: Uchwała Rady Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego między Polską a Litwą z 3 lutego 1923r.; decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski z 15 marca 1923r. - teksty w: ibid., s.517-521. Por. też: Rezolucja Rady Ligi Narodów w kwestii litewskiej z 10 grudnia 1927r. - tekst w: ibid., s.528 i nast.

10. Por. art.VI traktatu, o bardzo bogatej treści.
11. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921r., która w art. 87-88 recypowała niektóre postanowienia wcześniejszej ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego. Por. Dokumenty naszej tradycji. Konstytucja marcowa 1921, /oprac. A.Burda/, Lublin 1983.
12. ustawa z 20 stycznia 1920r. o obywatelstwie Państwa Polskiego /Dz.U.R.P.1920, nr 7, poz. 44/, ze zmianami z 1932, 1934 i 1933.
13. Por. m.in.: rozporządzenie wykonawcze z 7 czerwca 1920r. /Dz.U.R.P.1920, nr 52, poz. 320/; ustawa z 9 kwietnia 1938r. o powszechnym obowiązku wojskowym /Dz.U.R.P. 1938, nr 25, poz. 220/; rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z 7 lutego 1939r. /Dz.U.R.P.1939, nr 20, poz. 131/; ustawa z 31 marca 1938r. o pozbawieniu obywatelstwa polskiego /Dz.U.R.P.1938, nr 22, poz. 191/.
14. Dziennik Urzędowy Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie, nr 4, Por. W.Ramus, Prawo o obywatelstwie polskim, Warszawa 1968, s. 117.
15. Dz.U.R.P. 1922, nr 63, poz. 565. Por. uchwała Sejmu Ustawodawczego z 24 marca 1922r. Na tej podstawie obywatelstwo polskie uzyskały wszystkie osoby, które miały przynależność państwową do Ziemi Wileńskiej w oparciu o dekret nr 56 z 1921r.
16. Protokół moskiewski z 9 lutego 1929r. dotyczący wejścia w życie traktatu przeciwwojennego /zj. Brianda-Kellogga - przyp. T.J./ - tekst w: Prawo międzynarodowe..., t. II, s. 310 i nast.

17. Tekst w: *ibid.*, s. 350 i nast., zwł. art. 2 i 3, wraz z załącznikiem.
18. Por. Regulamin praw i zwyczajów wojny lądowej, załącznik do IV Konwencji Haskiej z 18 października 1907r., Dział III: O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego /art. 42-54/, w zw. też z art. 23 ust. 2 - tekst w: *ibid.*, t. I, Warszawa 1954, s. 259, 261 i nast.
19. Prace nad tym prawem przebiegały w przeświadczeniu, iż chodzi o kodyfikację praw i zwyczajów "uznanych przez narody cywilizowane", a nie o konstytuowanie jakiegoś *novum*. Toteż, chociaż porozumienie londyńskie z 8 sierpnia 1945r. i załączona doń Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego odnosiły się do "głównych zbrodniarzy Wojennych europejskich państw Osi", nie przeszkodziło to oskarżycielowi z ramienia Stanów Zjednoczonych A.P., R. Jacksonowi oświadczyć wobec Trybunału: "Chciałbym zaś z naciskiem podkreślić, że wprawdzie prawo to znajduje w tej chwili zastosowanie wobec agresorów niemieckich, dotyczy ono jednak i w razie potrzeby musi być stosowane do agresji dokonanej przez każdy inny naród, nie wyłączając tych, których przedstawiciele zasiadają tutaj za stołem sędziowskim" - cyt. za: Sprawy polskie w procesie norymberskim /oprac. T. Cyprian, J. Sawicki/, Poznań 1956, s. 44. W takim też charakterze potwierdziła zasady norymberskie rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 11 grudnia 1946r. /nr 95/I/, jak również Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ /dok. A/CN.4/22/. Szerzej na ten temat: A. Klafkowski, Zasady norymberskie a rozwój prawa międzynarodowego, Warszawa 1966, *passim*, zwł. s. 11, 22.

20. Chodzi .m.in. o postanowienia dotyczące repatriacji jeńców wojennych oraz prawa opcji i związanej z nim repatriacji ludności w ogóle, jak to miało np. miejsce na podst. art. VI traktatu ryskiego z 1921r.
21. Tak np. mocą art. V traktatu ryskiego strony "zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw Strony drugiej"; z kolei, polsko-sowiecki pakt o nieagresji z 25 lipca 1932r. akcentował zasadę wyrzeczenia się wojny napastniczej oraz wyłączenie pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych - tekst w: *Prawo międzynarodowe...*, t. II, s. 343 i nast.
22. Por. wyżej, przyp. 10. W tekście niem.: "das Interesse Litauens am Wilnaer Gebiet beider seits anerkannt"; w tekście ros.: "intieriesy Litwy po odnoszeniu Wilenskoj oblasti priznajutsia oboimi storonami".
23. Wkrótce, z inicjatywy radzieckiej, uzupełniono ten przebieg linią rzeki Pisy; stąd rozpowszechnione pojęcie "linii czterech rzek".
24. Już w trakcie rokowań sierpniowych był Związek Radziecki zwolennikiem zupełnego przekreślenia bytu państwa polskiego. Konstrukcję, zgodnie z którą państwo polskie "przestało istnieć", zastosował też w swej nocie z 17 września 1939r. Dlatego traktat przyjaźni i granic z 28 września 1939r. mówi już w art. 1 o "byłym Państwie Polskim".
25. Ze zobowiązań wielostronnych Związku Radzieckiego trzeba przypomnieć: Pakt Ligi Narodów z 28 czerwca 1919r.; pakt Brianda-Kellogga z 27 sierpnia 1928r.; Protokół

- Litwinowa z 9 lutego 1929r. oraz konwencję londyńską o definicji agresji z 3 lipca 1933 z dwustronnych zaś - przede wszystkim: ryski traktat pokojowy z 18 marca 1921r. oraz pakt o nieagresji z 25 lipca 1932r., wspólnie z protokołem prolongacyjnym z 5 maja 1934r. - teksty wszystkich w/w dokumentów w: Prawo międzynarodowe..., t.II.
26. Tę ostatnią konstrukcję wyakcentował Trybunał Norymberski - por. T.Cyprian, J.Sawicki, Prawo Norymberskie, Bilans i perspektywy. Warszawa-Kraków 1948, s.280.
 27. Por. definicja normatywna pojęcia "zbrodnie wojenne" art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, załączonej do porozumienia londyńskiego z 8 sierpnia 1945r. - tekst Zbiór Dokumentów PISM 1946, nr 4, s. 83 i nast. /Dz.U. nr 63 z 1947r. poz.367.
 28. W toku wrześniowych "przyjacielskich konsultacji" i w swym dalszym zbrodniczym współdziałaniu jedna i druga strona niejednokrotnie podkreślała, iż dane rozmowy się prowadzi lub dane działania się podejmuje "na podstawie" lub "dla realizacji programu" nakreślonego w pakcie Ribbentrop-Mołotow. Konwencja prawa traktatów z 23 maja 1969r. nie tylko zezwala, ale wręcz oczekuje uwzględniania interpretacji traktatu w świetle praktyki jego stron służącej wykonaniu traktatu.
 29. Por. zwł.: La Lithuanie et la Seconde Guerre Mondiale. Recueil des Documents /oprac. B. Kaslas/, Paris 1981, s. 97. Chodzi o ustawę z 25 stycznia 1939r. wprowadzoną w życie z dniem 1 września 1939r. aktem Prezydenta Republiki Litewskiej dotyczącym zastosowania dyspozycji prawnych regulujących neutralność.

30. Litwa nigdy nie wyrzekła się Wilna. Prezydent Smetona powiedział: "Polskiego posła jako Głowa Litwy mogę przyjąć jedynie na Zamku Gedymina w Wilnie" - cyt. za: P. Lossowski, Litwa a sprawy..., s. 34
31. Armia Czerwona wkroczyła do Wilna już 18 września 1939r. Przed podjęciem agresji Związek Radziecki zapytywał stronę niemiecką: "kto ma zająć Wilno?", chociaż w świetle zapisów z 23 sierpnia nie pozostawało wątpliwości, iż Litwa wraz z Ziemią Wileńską wchodzi w skład niemieckiej "strefy interesów".
32. Jak widać "postawił na swoim" i w końcu Niemcy zaakceptowały transformację stref interesów tak, by cała Litwa wraz z Ziemią Wileńską znalazła się w sowieckiej strefie interesów. Dotyczył tego tajny protokół dodatkowy do traktatu przyjaźni i granic z 28 września 1939r. - tekst w: Zmowa..., s.146 i nast.
33. Por. protest ambasadora RP w Londynie, E.Raczyńskiego z 30 września 1939r. - tekst w: ibid., s. 165.
34. Szczególną czujność wykazała Rzesza, by nie stracić tego przyszłego nabytku, przy okazji rokowań sowieckich z trzema państwami bałtyckimi, prowadzących do zawarcia z nimi układów wzajemnej pomocy z 28 września /Estonia/, 5 października /Litwa/, 10 października /Litwa/, jak również w czerwcu 1940r. gdy ZSRR dokonał agresji przeciwko trzem państwom bałtyckim. Ostatecznie jednak, mocą tajnego protokołu Schulenburg-Mołotow z 10 stycznia 1941r., Rzesza zrzekła się tego roszczenia w zamian za sowitą rekompensatę pieniężną.

35. Znaczne okrojenie przez ZSRR "obwodu wileńskiego" przekazywanego Litwie na podstawie układu z 10 października 1939r. i wcielenie pozostałej części Ziemi Wileńskiej w skład Białoruskiej SRR oznaczało przecięcie rozbiór Ziemi Wileńskiej; z kolei, odstąpienie na korzyść Rzeszy - z odłożeniem rzeczywistego przejścia zwierzchnictwa na przyszłość - rejonu Mariampola oznaczało rozbiór Litwy Kowieńskiej.
36. Konstrukcja ta jest niewątpliwie nielegalna, przynajmniej od czasu zawarcia paktu Briand-Kellogga. Spotkała się ona z jednoznacznym potępieniem w doktrynie polskiej - por. np.: J.Symonides, Zawojowanie w klasycznym i współczesnym prawie międzynarodowym, "Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1967, nr 4, passim. Także w nauce radzieckiej nie brak jasnego odrzucenia tej konstrukcji - por. np.: Kurs międzynarodowego prawa w szóstym tomach, t.V. Moskwa 1969, s.350 i nast.
37. Chodzi tu o rozporządzenie Führera i Kancelarii Rzeszy z 8 października 1939r. o podziale i zarządzie terenów wschodnich oraz z 12 października 1939r. o zarządzie zajętych terenów polskich, jak również o wspomniane już uchwały Rady Najwyższej ZSRR z 1 i 2 listopada 1939r. o wcieleniu w skład ZSRR "Zachodniej Ukrainy" i "Zachodniej Białorusi", dodatkowo "usankcjonowane" później ustawą o uzupełnieniu Konstytucji ZSRR - teksty w: Biała Księga..., s.89,151.
38. Por. art.3 traktatu.
39. Tekst w: Zmowa...,s.159-161. Rzeczywiście, na tej podstawie NKWD i Gestapo podjęły skuteczne zbrodnicze współdziałanie, odbywając kolejne wspólne narady, owocujące potem podobnymi akcjami mordów i deportacji.

40. Tekst w: ibid.,s.152-154.
41. Efekty ewakuacji ludności na jej podstawie wyraźnie uwzględniał wspomniany dekret sowiecki z 29 listopada 1939r.
42. Por. nr.: T.Skałuba,IV rozbiór Polski, Warszawa b.d.w., s.65 i nast.
43. W tym celu m.in. ZSRR "uchylił rąbka tajemnicy", wyjawiając partnerom rokowań sekrety tajnego protokołu dodatkowego do paktu Ribbentrop-Mołotow, by udokumentować im, że ich los został przesądzony za zgodą Niemiec, co spotkało się z pretensjami ze strony niemieckiej; w tej sytuacji, Niemcy ze swej strony uznały za konieczne poinformowanie swych przedstawicieli w państwach bałtyckich o tajnych zapisach tego paktu.
44. Układ o przekazaniu Republice Litewskiej miasta Wilna i obwodu wileńskiego oraz o pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Litwą z 10 października 1939r. - tekst w: Biała Księga..., s.131 i nast. W wydanej ostatnio w Wilnie dokumentacji, mającej służyć usuwaniu "białych plam", specjalnie utrwała się jedną "białą plamę" w postaci zaskakującego pominięcia właśnie tego układu radziecko-litewskiego - por. Białe plamy. ZSRR-Niemcy 1939-1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939r. do lipca 1941r., Vilnius 1990.
45. Pod. za: P.Lossowski, Litwa a sprawy polskie..., s.54.
46. Jakby nie było, należy to oceniać również jako naruszenie uzgodnienia radziecko-niemieckiego z paktu Ribbentrop-Mołotow co do uznania przez obie strony zainteresowania Litwy terytorium Wileńskim. Skoro nie było żadnego odmiennego zastrzeżenia, terytorium

to winno być postrzegane tak, jak przedstawiała się Ziemia Wileńska zintegrowana z Rzeczpospolitą Polską w okresie międzywojennym. Jedną nielegalność nakładała się więc na drugą.

47. Por. wyżej, przyp. 51.

48. Zgoda Niemiec zawierała się już w wyraźnym zapisie na korzyść sowieckich "kroków specjalnych" wobec Litwy w tajnym protokole dodatkowym do traktatu przyjaźni i granic. Przy okazji rokowań radziecko-litewskich Niemcy jedynie miały pretensję o naruszenie tajemnicy paktu Ribbentrop-Mołotow i strzegli, jak już wyżej wspomniano, zapisu na korzyść odnośnie do rejonu Mariampola. Z drugiej strony, już w tym czasie dawały wyraz przeświadczeniu, iż celem ostatecznym działań sowieckich jest aneksja obszaru bałtyckiego.

49. Jak wskazuje przebieg europejskiej konferencji w Tallinie 29 czerwca - 1 lipca 1989r. poświęconej 50-leciu paktu Ribbentrop-Mołotow, naukowcy państw bałtyckich również tak właśnie oceniają układy wzajemnej pomocy z 1939r. - por. E.Duraczyński, Wbrew prawu. O paktach Ribbentrop-Mołotow w Tallinie, "Polityka" nr 31 z 5 sierpnia 1989r., s.14 /referaty Lindpere - Estonia, Vadapalasa i Żalisa - Litwa/.

50. Nader korzystnie o "prawie do stron ojczytych" jako ważnym elemencie humanitarnym wypowiedzieli się członkowie Instytutu Prawa Międzynarodowego - por. G.Balladore-Pallieri, Les transferts internationaux de populations. IDI.Session de Sienne /1952/. Quatrieme Commission.Rapport public par /.../, Genève 1952, s.28 /M.Huber/, 34-35 /H.Kraus/, 45-46 /W.Schätzel/.

51. Por. np. E.Pezet, Les États Baltes au regard du droit international, w: La Lithuanie et la Seconde..., s.46 i nast. Referenci na konferencji w Tallinie raczej bazowali w swej dyskwalifikacji na fakcie, iż układy wzajemnej pomocy z ZSRR były bezpośrednią pochodną paktu Ribbentrop-Mołotow. Obie te argumentacje są uzasadnione i w stosunku do siebie komplementarne.

52. Szerzej na ten temat: P.Łossowski, Litwa a sprawy..., s. 55 i nast.; tenże, Tragedia państw bałtyckich 1939-1941, Warszawa 1990, s. 19 i nast.

53. P.Łossowski, Litwa a sprawy..., s.53.

54. Na jednoznaczne i konsekwentne usankcjonowanie w Prawie Haskim obowiązku wierności własnej ojczyźnie składa się szereg norm tego prawa, m.in.: dotyczących braku obowiązku wierności czy lojalności wobec okupanta, a przeciwnie - prawa do obrony własnej ojczyzny i organizowania legalnego ruchu oporu; zakaz zmuszania do uczestnictwa "w działaniach wojennych skierowanych przeciwko ich krajowi" /art.23 ust.2/; zakaz wymagania rekwizycji w naturze i usług, które by "pociągały za sobą dla ludności obowiązek uczestniczenia w działaniach wojennych przeciwko własnej ojczyźnie" /art.52,ust.1/; zakaz wymuszania informacji o armii innego wojującego albo jego środkach obrony /art.44/; zakaz wymuszania lojalności czy wierności wobec państwa nieprzyjacielskiego /art.45/ itd.

55. Por.P.Łossowski, Tragedia...,s.20 i nast., tenże, Litwa a sprawy...- s.75 i nast.; W.Pobóg-Malinowski, op.cit., s.105 i nast.

56. To Litwa doprowadziła do faktycznego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rzeczpospolitą Polską z dniem 15 października 1939r., kiedy to poseł Charwat wraz z personelem opuścił placówkę w Kownie; Litwa też - w swej polityce paszportowej, i nie tylko - zaczęła traktować obywateli polskich jako bezpaństwowców.
57. Rokowania radzieckich i litewskich ekspertów wojskowych rozpoczęły się 21, a zakończyły się 25 października 1939r. podpisaniem protokołu, na podstawie którego tak rozmieszczono garnizony sowieckie, iż szachowały one zarówno Kowno, jak i Wilno - por. P.Łossowski, Tragedia..., s.19.
58. 27 października 1939r. wojska litewskie przekroczyły dawną granicę Rzeczypospolitej, a 28 października uroczyście wkroczyły do Wilna, zaś w kilka dni później swe "pozycje litewskie" zajęły już garnizony Związku Radzieckiego.
59. Łącznie z "przymknięciem oka" na uroczyste obchody przez Polaków Rocznicy Niepodległości 11 listopada 1939r.; jednak od połowy tegoż miesiąca w polityce litewskiej górę wzięła bezwzględny kurs na lituanizację - szerzej na ten temat: P.Łossowski, Litwa a sprawy ..., s. 75 i nast.
60. Por. ibid., s.112 i nast.
61. Ibid., s.113
62. Dotyczyło to nie tylko stałych mieszkańców, ale także osób, które przybyły tu /np. uchodząc przed nawałną hitlerowską /; obejmowało także osoby ewakuowane ze strefy niemieckiej na podstawie umowy z 16 listopada 1939 /ludność ukraińska i białoruska/.

63. Jedynie w stosunku do osób, które nie podlegały wskazanym w dekrete kryteriom, przewidywano możliwość nabywania obywatelstwa ZSRR w trybie indywidualnym na podstawie ogólnych przepisów ustawy sowieckiej z 1938r.,
64. Cyt. za: P.Łossowski, Litwa a sprawy..., s.113-114.
65. Por. ibid., s.116 i nast.
66. Ibid., s. 119 i nast.
67. Podobnie, Amerykański Trybunał Wojskowy w Norymberdze w sprawie Weizsackera i innych uznał pobór cudzoziemców do armii za zbrodnię przeciwko ludzkości, przy czym odrzucił argument, iż chodziło o "volksdeutsche", uznając, iż naturalizacja, wobec zagrożenia obozem koncentracyjnym, była wymuszona - por. R.Bierzanek, op.cit., s.236.
68. W późniejszych swych aktach wewnętrznych Związek Radziecki - jakby kpiąc z zasady "lex retro non agit" - wprowadzał wyjątki spod działania dekretu z 29 listopada 1939r. W tym kierunku szła nota radziecka z 1 grudnia 1941r., zniekształcająca sens amnestii dla "wszystkich obywateli polskich" na podstawie protokołu dodatkowego do układu Sikorski-Majski oraz dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 12 sierpnia 1941r. Podobną konstrukcję przyjęły dekrety sowieckie w sprawie "przyjęcia obywatelstwa polskiego" z 22 czerwca i 14 lipca 1944r.
69. Por. np. Wirski S., Polityka ZSRR wobec ziem polskich 1939-1941, Instytut Europy Wschodniej, "Los" 1985, s. 20.

70. Tezę taką można stawiać bez najmniejszych wątpliwości, Por. T.Skałuba, Obezhołowie-
nie, Warszawa-Kraków 1981, passim.
71. P.Łossowski, Litwa a sprawy..., s.331-332.
72. Ibid., s.115.
73. Umowa dotyczyła wzajemnej ewakuacji ludnoś-
ci niemieckiej oraz ludności ukraińskiej
i białoruskiej i stanowiła w jakimś sensie
akt wykonawczy w stosunku do protokołu
poufnego dołączonego do traktatu przyjaźni
i granic z 23 września 1939r. - tekst w:
Zmowa..., s.152 i nast.
74. Dziwacznie sformułowany pkt 2 dekretu z
29 listopada 1939r. stanowił: "Byli /? -
znak zap. - T.J./ obywatele polscy zamiesz-
kali w zachodnich okręgach /Obłastiach/
Ukrainy i Białorusi, którzy nie byli obec-
ni na terytorium tych okręgów w dniach 1
i 2 listopada 1939r. i nie posiadają oby-
watelstwa sowieckiego, mogą nabywać oby-
watelstwo ZSRR w trybie przewidzianym przez
art.3 ustawy o obywatelstwie ZSRR/9 z 19
sierpnia 1938r. - przyp. T.J./
75. Nie posiadający bowiem praw na podstawie
prawa sowieckiego i nie mogli korzystać
z opieki dyplomatycznej "własnej ojczyzny",
choćby nawet chciała ona ze swej strony
dochować wobec nich "wierności". A o tym,
jak bardzo chciała, świadczy ten przemoż-
ny wzgląd humanitarny, który nakazał pols-
kim negocjatorom układu Sikorski-Majski
"przełknąć gorzką pigułkę" w postaci przy-
jęcia w protokóle dodatkowym niewłaściwej
konstrukcji "amnestii", byle by tylko jak
najszybciej i jak najwięcej Polaków wycią-
gnąć z trybów niszczycielskiej sowieckiej
machiny przemocy i wyniszczenia.

76. Stalin sprytnie wykorzystał "zachłysnięcie
się" Hitlera zdobyciem Paryża i skupieniem
uwagi świata na Zachodzie Europy, by z
dniem 15 czerwca 1940r. błyskawicznie opa-
nować kolejno Litwę, Łotwę i Estonię, do
czego niezmiernie się przydały "konie tro-
jańskie" w postaci zainstalowanych w tych
państwach garnizonów radzieckich. Zaraz
też, z ramienia KC WKP/b/ ustanowiono ko-
misarzy dla każdego z państw bałtyckich,
powołano "rządy ludowe", dokonano wstępnej
błyskawicznej sowietyzacji, wraz z przepro-
wadzeniem wyborów do "zgromadzeń ludowych"
21 lipca 1940r., które ze swej kolei zaraz
też uchwałyły pakiet ustaw sowietyzacyjnych
i zwróciły się do Rady Najwyższej ZSRR z
prośbami o przyjęcie w skład ZSRR. Szerzej
na ten temat: T.Jasudowicz, Widmo krąży
po Europie. Bezprawie paktu Ribbentrop-
Mołotow, s.500 /PWN, Warszawa - w druku/.
77. W dniach 5 i 6 sierpnia 1940r. Rada Najwyż-
sza podobnie "przygarnęła" Łotwę i Estonię
w charakterze "socjalistycznych republik
radzieckich".
78. Rząd RP w ogłoszonych w Londynie 15 sierp-
nia 1940r. tezach programowych stwierdzał:
"Zagarnięcie przez Rosję państw bałtyckich
stwarza nad Bałtykiem stan rzeczy, którego
Polska jako państwo nadbałtyckie nie może
przyjąć. W szczególności zajęcie Litwy
Kowieńskiej, a zarazem Wileńszczyzny godzi
bezpośrednio w Polskę. Wileńszczyzna jest
krajem polskim, przyjazne współzycie z
Litwą jest stałym celem polityki polskiej -
dbałej o niepodległy byt Litwy/.../ -tekst
w: Sprawa polska w czasie drugiej wojny
światowej na arenie międzynarodowej.Zbiór
sokumentów, Warszawa 1965, s. 177 /pkt.8/.

79. Por. P.Lossowski, Litwa a sprawy..., s. 327 i nast.
80. Jednym z dowodów na fałszywość radzieckich twierdzeń o hitlerowcach jako sprawcach Zbrodni Katyńskiej jesienią 1941r. był fakt ocalenia oficerów, przedtem internowanych w państwach bałtyckich, zwłaszcza na terytorium Litwy. Ocaleli, gdyż wpadli w ręce radzieckie już po mordzie tysięcy oficerów polskich, a mianowicie w lipcu 1940r.
81. Ta wstępna fala terroru i prześladowań służyła odpowiedniemu przygotowaniu "aury wyborczej" w obliczu zbliżających się wyborów do "zgromadzeń ludowych" w trzech państwach bałtyckich. Wszystkie te działania radzieckie były doskonale zsynchronizowane w skali wszystkich trzech państw.
82. Cyt. za: F.W.Pick, The Baltic Nations: Estonia, Latvia and Lithuania, London 1945, s.135-136.
83. Wskazuje na to praktyka przyjmowana przez dowództwa wojsk zachodnich, jeśli chodzi o realizację zasady przymusowej repatriacji obywateli radzieckich, z której wyłączono właśnie obywatele Litwy, Łotwy i Estonii. Także szereg orzeczeń sądów państw zachodnich potwierdza uznawanie i szanowanie obywatelstwa państw bałtyckich. Szerzej na ten temat: T.Jasudowicz, Widmo krąży po Europie...
84. Formalnie nie podlegali więc pod dekret z 7 września 1940r., jako że znajdowali się już poza terytorium "Litewskiej SRR" w dniu 3 sierpnia 1940r.; podobnie, nie mogli podlegać dekretowi z 29 listopada 1939r., ponieważ w dniach aneksji "Zachodniej Ukrainy" i "Zachodniej Białorusi", a więc 1 i 2 listopada 1939r., znajdowali się poza terytorium tych "państw marionetkowych"

85. Por. Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów /oprac. E.Duraczyński/, Warszawa 1990, tekst układu na s.173.
86. Szerzej na ten temat: T.Jasudowicz, Widmo krąży po Europie..., tenże, Los obywatelstwa polskiego pod okupacją sowiecką w związku z II wojną światową. Studium prawnomiędzynarodowe, ss.230 /w druku/.
87. Zawarcie przez Związek Radziecki tego układu musiało oznaczać wycofanie się z tezy o "zawojowaniu" i "zaniku" Państwa Polskiego, zwłaszcza że w układzie jest mowa nie o ustanowieniu, lecz właśnie o "p r z y w r ó c e n i u" stosunków dyplomatycznych między obu państwami /podkr.T.J./.
88. Użycie tego pojęcia ostro atakował gen. Sosnkowski. Potępia to również W.Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945, t.III: Okres 1939-1945, Londyn 1960, s.188-189. Naglącymi względami humanitarnymi usprawiedliwia natomiast to ustępstwo - S.Mikołajczyk, Polska zgwałcona, b.m.w., b.d.w., s.25-26, który powiada: "Zgodziliśmy się na porozumienie w tej formie, bo wiedzieliśmy, że życie 1 500 000 Polaków w Rosji było zagrożone".
89. Identycznej formuły używał dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 12 sierpnia 1941r., służący wykonaniu tego protokołu.
90. Por. m.in.: polsko-radziecka konwencja wojskowa z 14 sierpnia 1941r.; porozumienie dotyczące zwolnienia internowanych oddziałów polskich oraz restytucji polskiej własności w polskich prowincjach wschodnich okupowanych przez ZSRR z 29 września 1941r.; deklaracja Sikorski-Stalin z 4 grudnia 1941r.; protokół dotyczący pożyczki radzieckiej dla

zaopatrzenia obywateli polskich żyjących w ZSRR z 31 grudnia 1941r. - por. Poland's International Affairs. A Calender of Treaties/.../, oprac.S.Horak/, Bloomington 1964, s.48 i nast.

91. Dlaczego zgodnie ze zwyczajową zasadą "estoppel", nie mógł później Związek Radziecki arbitralnie zmieniać tego stanowiska prawnomiędzynarodowego, m.in. nie miał prawa do przyjęcia niedopuszczalnej zawężającej interpretacji pojęcia "wszystkich obywateli polskich" jako oznaczającego talko "osoby narodowości polskiej" i traktować zwolnienie tych ostatnich li tylko jako nadzwyczajny wyjątek od dekretu z 29 listopada 1939r., Por.m.in.: A.Boblewski, Armia Andersa w Rosji, Siedlce 1986, s.9-11
92. Por. Układ Sikorski-Majski..., tekst konwencji na s.217.
93. Tekst w: Sprawa polska..., s. 230.
94. Szerzej na ten temat np.: P.Żaroń, Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej, Warszawa 1990, s. 163 i nast.
95. A więc osób, które znajdowały się poza obszarem "Zachodniej Ukrainy" w dniu 1 listopada 1939r., "Zachodniej Białorusi" w dniu 2 listopada 1939r. oraz Litwy w dniu 3 sierpnia 1940r., nie podlegając tym samym przymusowej rejestracji w charakterze "obywateli sowieckich".
96. Mam na myśli przyłączenie się obu państw do Karty Atlantyckiej z 14 sierpnia 1941r. oraz współuczestnictwo w przyjęciu Deklaracji Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942r.

97. W myśl tajnego protokołu dodatkowego, negocjacje w tym przedmiocie odłożono na przyszłość. Częściowo w tym kierunku prowadziło wspomniane już porozumienie z 29 września 1941r. dotyczące m.in. restytucji własności polskiej w polskich prowincjach wschodnich okupowanych przez ZSRR. Chyba niezbyt optymistycznie sformułowany komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z 6 grudnia 1941r., dotyczący deklaracji Sikorski-Stalin z 4 grudnia, głosił: "Unieważniając układy z Niemcami o podziale Polski z r. 1939 Związek Sowiecki usuwał tym samym przyczyny, jakie ten "stan wojny" wytworzyły, przywracając stan normalnych stosunków między obu kontrahentami, istniejący przed 17 września 1939r., oparty na szeregu zawartych układów, poczynając od Traktatu Ryskiego" - tekst w: Sprawa polska..., s.252.
98. Por. nota rządu ZSRR o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z rządem polskim z 25 kwietnia 1943r. Ambasador Romer, podobnie jak ambasador Grzybowski we wrześniu 1939r., odmówił przyjęcia noty opartej na fałszu - tekst w: ibid., s. 345 i nast.
99. Związek Radziecki "a priori" odnosił konstrukcję "wyzwalania ziem polskich" jedynie do ziem przezeń nie anektowanych w 1939r., a więc do niemieckiej "strefy interesów". Por. oświadczenie rządu polskiego z 5 stycznia 1944 r. w związku z przekroczenie przez armię sowiecką polsko-radzieckiej granicy państwowej - tekst w: ibid., s.452 i nast.

- 100.. Właśnie w odpowiedzi na dotyczący tego zdarzenia protest polski, ZSRR sformułował swą słynną notę z 1 grudnia 1941r., "amputującą" pojęcie "obywateli polskich" do zakresu "osób narodowości polskiej".
- 101.. Przypomnijmy, że o żadnym takim oświadczeniu ani mowy nie było w radzieckim dekreście amnestyjnym z 12 sierpnia 1941r.; dekret, w ślad za protokołem dodatkowym do układu Sikorski-Majski, wiernie powtarzał formułę "wszyscy obywatele polscy", przecieź zupełnie jednoznacznie w swojej wymowie.
102. Wiązało się to z negowaniem przez stronę radziecką w ogóle istnienia jakiegokolwiek wojny z Polską. Sprawa ta po dziś dzień pozostaje, w umiemyaniu wielu, nadzwyczaj kontrowersyjna. Dlatego warto wskazać, że rząd RP wielokrotnie i jednoznacznie podkreślał istnienie stanu wojny ze Związkiem Radzieckim. Przyjmowali to do wiadomości także zachodni sojusznicy. Tak np. brytyjski podsekretarz stanu, Butler stwierdził w Izbie GmIn 21 sierpnia 1940r.: "Since September of last year the Polish Government left His Majesty's Government in no doubt that they could only regard the violation of the Soviet Union of the Polish-Soviet Non-Aggression Pact as placing them in a state of war with the Soviet Union" - por.: Poland in the British Parliament 1939-1945. Documentary Material Relating to the Cause of Poland during World War II, vol.I: March 1939 - August 1941 /comp. and ed.by W.Jędrzejewicz/, New York - Trenton, N.J. 1946, s. 434.
103. Por. np.: W.Pobóg-Malinowski, op.cit., s. 253 i nast.

- 104.. W odpowiedzi na list Churchilla z 23 marca 1944r. Stalin m.in. twierdził:"/...:/ Związek Radziecki nie wojuje i nie ma zamiaru wojować z Polską /.../; "przedstawia Pan Związek Radziecki jako siłę wrogą Polsce i w istocie rzeczy neguje Pan wyzwolenieczy charakter wojny Związku Radzieckiego"/.../; "to niezasłużona obraza Związku Radzieckiego" - tekst w: Sprawa polska..., s.490.
105. Tekst w: Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t.VIII, Warszawa 1974, s. 118 i nast.
106. Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 14 lipca 1944r. o rozszerzeniu dekretu z 22 czerwca 1944r. na mieszkańców rejonów wchodzących w skład Litewskiej SRR - tekst w: ibid., s. 131.
107. Por. pkt 1 "in fine" dekretu z 22 czerwca 1944r.
108. Stosownie do pkt 3 dekretu:"Wnioski o chęci przyjęcia obywatelstwa polskiego należy kierować do Komisji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do rozpatrywania spraw przyjęcia, rezygnacji lub pozbawienia obywatelstwa ZSRR bezpośrednio lub poprzez dowództwo Armii Polskiej w ZSRR, przy czym do Komisji wchodzi przedstawiciele ZPP w ZSRR".
109. Por. np.: H.F.van Panhuys, The Role of Nationality in International Law.An Outline, Leyden 1959, passim, który na s.37 i nast. przeprowadza jasne rozróżnienie między "członkostwem państwa" a "członkostwem narodu", a więc między "obywatelstwem jako terminem polityczno-prawnym w odróżnieniu od obywatelstwa jako terminu etnologiczno-socjologicznego". Por. też jego uwagi o "the rule of continuous nationality", s. 36 i nast.

110. W rzeczy samej konstytucja stalinowska nie była sprzeczna z zasadami stojącymi u podstaw utworzenia i funkcjonowania ZSRR, skoro stanowiono w nich m.in.: "Wobec wspólnych zadań i potrzeb Republik Radzieckich w stosunku do państw kapitalistycznych, utworzony został jeden ogólnozwiązkowy Komisariat Ludowy Spraw Zagranicznych"; dotyczyło to również "ogólnozwiązkowego Wojskowego i Morskiego Komisariatu Ludowego", "Komisariatu Ludowego Handlu Zagranicznego", "Komisariatu Ludowego Komunikacji i Komisariatu Ludowego Poczty i Telegrafów" - por. Odezwa CKW ZSRR do wszystkich narodów i rządów świata w sprawie zjednoczenia Republik Radzieckich w jedno państwo związkowe, tekst w: Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów /pod. red. L.Gelberga/, t.II, Warszawa 1958, s.225 i nast.
111. Szerzej na ten temat: W.Ramus, op.cit., s.235 i nast.
112. Teksty układów m.in. w: Dokumenty i materiały ..., t.VIII, s.221 i nast.
113. Tekst w: ibid., s. 500 i nast.
114. Porozumienie z 6 lipca 1945r. ogarniało w zasadzie całe terytorium Związku Radzieckiego, podczas gdy układy wrześniowe 1944r. ograniczały się, co zrozumiałe, do "terytoriów republikańskich".
115. Składały się na to dobrowolnie oświadczona "chęć ewakuowania się", zgoda kompetentnego organu dotychczasowego państwa - zwierzchnika na zmianę obywatelstwa oraz zgoda drugiego państwa "co do przyjęcia" danej osoby - por. np. art.1 ust.2 układu PKWN z rządem Białorusi.

116. Typowym w tym względzie był los mojej własnej rodziny: aresztowanie i skazanie ojca w 1945r., skierowanie w dwa lata później matki z czworgiem małoletnich dzieci na syberyjską "spieczyszkę". Zjawisko było masowe i dotyczyło obszaru całej Litwy, łącznie z Litwą Kowieńską.
117. Opór zbrojny na Litwie utrzymywał się aż po rok 1952 - por. np.: The Baltic States. Years of Dependence: 1940-1980 /oprac. R.J.Misiunas, R.Taagepera/, Londyn 1983, rozdz. "Guerilla Warfare and Collectivization", s. 81-103.
118. Pakt V deklaracji głosił: "odpowiednie organy Związku Radzieckiego ułatwią dalszą repatriację Polaków posiadających rodziny w Polsce, jak również powrót do Polski tych osób, które z przyczyn od siebie niezależnych nie mogły skorzystać z prawa do repatriacji na podstawie porozumień polsko-radzieckich z 1945 roku" - tekst w: Polska Ludowa..., s. 202.
119. Umowa między rządami PRL i ZSRR w sprawie terminów i trybu dalszej repatriacji z ZSRR do Polski osób narodowości polskiej - tekst w: ibid., s. 212 i nast. Stosownie do art. 15, możliwość repatriacji była wykluczona dla osób ewakuowanych z Polski w latach 1944-1947 na podstawie układów z 1944 i 1945r.
120. Tekst w: Dokumenty i materiały..., t.VIII, s. 502 i nast.
121. Pkt 1 Protokołu do porozumienia z 6 lipca 1945r. stanowił: "Umowa nie zmienia postanowień przewidzianych w umowach zawartych 9 i 22 września 1944r. między Rządem Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej SRR a

- PKWN o wzajemnej ewakuacji ludności ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej, rusińskiej, litewskiej, polskiej i żydowskiej". Rzeczą charakterystyczną, iż wszystkie układy z 1944-1945r., jak również nowa umowa z 1957r., uwzględniały - obok ludności polskiej - także ludność żydowską.
122. Por. Korespondencja z Wilna Jacka Borkowicza: Litwa ogłasza niepodległość "Gazeta Wyborcza" nr 60/227 z 12 marca 1990r., s.1. W ogłoszonej 11 marca deklaracji niepodległości stawierdza się m.in.: "Rada Najwyższa Republiki Litewskiej wyrażając wolę narodu postanowiła i uroczystie ogłasza, że przzerwana obcą przemocą w 1940 roku realizacja suwerennych praw państwa litewskiego zostaje przywrócona".
123. Głównie w umowie poczdamskiej z 2 sierpnia 1945r. Szerzej na temat likwidacji skutków II wojny światowej w stosunkach z Niemcami i ze Związkiem Radzieckim w: T.Jasudowicz, Widmo krąży po Europie...
124. Wspólne oświadczenie Rzeszy i ZSRR z 18 września 1939r. stwierdzało, iż działania "sił niemieckich i radzieckich...nie mają żadnych celów, które by były sprzeczne z interesami Niemiec lub Związku Radzieckiego albo z duchem czy literą paktu o nieagresji zawartego pomiędzy Niemcami a ZSRR" - tekst w: Zmowa..., s.143.
125. Od podkreślenia fundamentalnego znaczenia obu paktów z 23 sierpnia i 28 września 1939r. rozpoczął 31 października 1939r. swoje słynne expose wobec Rady Najwyższej ZSRR W.M.Mołotow - por. ibid., s.181 i nast.
126. Por. wyżej, s. 2 i nast.

127. Układ niewątpliwie przerywał stan wojny; natomiast unormowanie spraw likwidacji jej skutków odkładał na przyszłość, zawarowując to w tajnym protokole doń załączonym.
128. Nota polska z 2 lipca 1941r. formułowała 4 zasadnicze warunki: 1/ unieważnienie traktatów niemiecko-radzieckich z sierpnia i września 1939r. oraz wszystkich innych zawartych przez Związek Radziecki na ich podstawie, w tym układu radziecko-litewskiego z 10 października 1939r.; 2/ całkowite przywrócenie wszystkich umów i układów obowiązujących przed 1 września 1939r.; 3/ zwrot wszystkich zagrabionych dóbr materialnych oraz odszkodowanie; 4/ zwalnienie wszystkich więźniów, jeńców i deportowanych posiadających obywatelstwo polskie - por. W.Pobóg-Malinowski, op.cit., s.176
129. Mówię o "pactum de contrahendo", nie zaś o "pactum de negotiando", jako że - w moim przekonaniu - z uzgodnień towarzyszących układowi Sikorski-Majski wynika nie tylko sam obowiązek rokowań, ale obowiązek na-prawienia krzywd i szkód wyrządzonych państwu polskiemu, jak również poszczególnym obywatelom polskim.
130. W korespondencji z Churchillem i Rooseveltem prowadzonej zwłaszcza w I połowie 1944r. Stalin brutalnie żądał radykalnych zmian w składzie Rządu Polskiego w Londynie. Przynajmniej w tym zakresie napotkał zdecydowany opór sojuszników zachodnich; do czasu jednak tylko, skoro w wyniku Jałty i z kolei arbitralnej interpretacji jej zapisów i tak cel swój osiągnął, uzyskując w końcu i uznanie z ich strony TRJN, i cofnięcie uznania Rządowi Londyńskiemu.

131. Właśnie te struktury: polityczne /z Radą Jedności Narodowej/, militarne /zwłaszcza AK/ i administracyjne znalazły się "na pierwszej linii zniszczenia" w ramach sowieckiego terroru na podstawie układu jurysdykcyjnego PKWN z 26 lipca 1944r.
132. W ten sposób sugerowała Nadzwyczajna Komisja radzieckiego Zjazdu Deputowanych Ludowych w lipcu 1989r. - por. : T.Jasudowicz, Widmo krąży po Europie..., tenże, Prawo i "białe plamy", "Gazeta Pomorska" z 25 października 1990r., s. 3

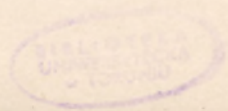
131. Właśnie te struktury: polityczne /z Rady
Jedności Narodowej/, militarne /siły bezpieczeństwa
AK/ i administracyjne zmieszły się "na
pierwszej linii unicestwienia" w ramach
niewielkiego terrorku na podstawie uchwały
jurydykcyjnego PZW z 26 lipca 1948.

132. W ten sposób sugerowała Jadwiga Ma
Komisja radzieckiego Zjazdu Delegatów
Ludowych w lipcu 1949r. - por. P. Jasno-
wicz, Winda krąży po Europie..., tenże,
Pravo i "biała plama", "Gazeta Przemyska"
z 25 października 1990r., s. 3

Biblioteka Główna UMK



300044537661



Biblioteka Główna UMK



300044537661